Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, piątek 2 sierpnia 1946 r. | Nr 210 (397)

Z konferencji pokojowej w Paryżu

Narody zgodnie potępiają faszyzm i agresję

chociaż istnieją rozbieżności co do procedury obrad

Każde zagadnienie,

związane z traktatami pokojowymi, będzie przedyskutowane

Niefortunny wniosek Holandii

PARYŻ, 1. 8. (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu komisji regulaminowej w dyskusji pierwszy zabrał głos delegat grecki Thanassis Achides, zgłaszając poprawkę do art. 1, który określa ogólne zadania Konferencji. Poprawka ta zmierza do tego, aby każdy z uczestników Konferencji miał prawo poruszyć również zagadnienie, nieprzewidziane procedurą.

Rzecznik Jugosławii uznał poprawkę grecką za niemożliwą do przyjęcia, utworzyłaby ona bowiem pole do dyskusji nad sprawami, do których poszczególni delegaci nie zostali powołani i nie zostali przygotowani

Przeciwko przyjęciu poprawki greckiej wystąpił również delegat Ukrainy Manuilski. Poprawka ta natomiast spotkała się z uznaniem delegata australijskiego Evatta. Radziecki min. spr. zagr. Mołotow w zasadzie popiera poprawkę grecką, zaznaczając jednak, że została ona spowodowana przez nieporozumienie. Każda delegacja ma przecież prawo podczas dyskusji nad traktatami pokojowymi poruszać wszelkie zagadnienia pokrewne. Minister Mołotow zaproponował do art 1 zamiast poprawki greckiej, następującą zmianę: „Konferencja może wnieść na porządek dzienny na życzenie jednego lub więcej delegatów każde zagadnienie, związane z traktatami pokojowymi". Poprawka ministra Mołotowa została przyjęta bez zastrzeżeń. Zaaprobował ją również delegat australijski Evatt.

Komisja przeszła następnie do dyskusji nad art. 3, który dotyczy składu i kompetencji różnych komisji.

Delegat holenderski zgłosił poprawkę, która przewiduje, że przewodniczącym konferencji ma być Francuz, co obaliłoby zalecenia projektu przewidujące, że konferencji będzie przewodniczył kolejno każdy z przedstawicieli Wielkiej Piątki, następnie zaś, aby we wszystkich komisjach uczestniczyli przedstawiciele 21 państw..

W głosowaniu wniosek holenderski został odrzucony 11 głosami przeciwko 9 przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Za wnioskiem głosowali: Australia, Belgia, Brazylia, Kanada, Abisynia, Grecja, Holandia, Afryka Południowa, Chiny, przeciwko wnioskowi: Białoruś, Francja. Wielka Brytania, Indie, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, ZSRR i Jugosławia.

Jugosławia potępia zbrodnie

i zaleca sprawiedliwe traktowanie wszystkich narodów

PARYŻ, 1. 8. (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu popołudniowym konferencji pokojowej pierwszy zabrał głos holenderski delegat, który przyznając, że wielkie mocarstwa powinny zajmować specjalne miejsce w rodzinie narodów oświadczył, że Holendrzy przeciwstawiają się tendencjom do uzurpowania sobie „monopolu mądrości" w dziedzinie międzynarodowej i narzucania swej woli innym

Uważa on, że zasada równości nie znalazła dostatecznego wyrazu w organizacji obecnej konferencji. Delegacja holenderska ma w szczególności poważne zastrzeżenia odnośnie przepisów proceduralnych, które ograniczają udział poszczególnych państw w pewnych komisjach. Jego zdaniem, wszystkie zaproszone państwa powinny uczestniczyć we wszystkich komasjach na zasadzie absolutnej równości.

Delegat jugosłowiański, minister spraw zagranicznych Kardell podkreślił, że konferencja pokojowa nie powinna się powodować duchem zemsty, musi jednak zadać decydujący głos duchowi agresji, by zao-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W kuluarach padną rozstrzygnięcia

Wrażenia z sali obrad w Pałacu Luksemburskim w Paryżu

PARYŻ, 1.8. (PAP). W reportażu z miejsca obrad konferencji pokojowej specjalny korespondent PAP w Paryżu informuje:

W pysznym półkolu dawnego Senatu, pełnym kunsztownych sztukaterii i złoceń, zasiadły delegacje 21 narodów. W trzecim rzędzie pośrodku sali, obok holenderskiej zasiadła *delegacja polska.*

Pierwsze posiedzenie plenarne wypełniają powitalne przemówienia szefów delegacji. Sala jest udźwiękowiona i każde przemówienie wygłoszone w jednym z trzech oficjalnych języków konferencji: francuskim angielskim i rosyjskim, tłumaczone jest na dwa pozostałe: nie skróci to niewątpliwie trwania obrad.

W dniu otwarcia konferencji, trybuny prasowe były tak nabite, że niesposób było ani oddychać, ani siedzieć. Na 1200 dziennikarzy, którzy zjechali się do Paryża z różnych stron świata, tylko 300 szczęśliwców otrzymało karty na trybuny, ale i ta liczba przekroczyła pojemność balkonów Pałacu Luksemburskiego.

Wszyscy są zgodni, że istotnym terenem, gdzie będą przygotowywać się wielkie rozstrzygnięcia, będzie nie sala konferencyjna, ale jej *kuluary.* Na parterze mieści się obok baru, wielka sala dziennikarska, w liczbie stolików, należących do poszczególnych narodowości, znajduje się też stolik polski, przy którym kilkunastu naszych dziennikarzy przygotowuje na zmianę depesze, artykuły i notatki

W operze paryskiej

PARYŻ. 1.8. (PAP) — 3 tysiące osób prawie ze wszystkich stron świata zapełniło widownię Opery Paryskiej we środę na przedstawieniu baletu, urządzonym przez rząd francuski dla delegacji na konferencję pokojową i członków korpusu dyplomatycznego.

W przerwach 200 osób z pośród najznakomitszych gości przyjmowanych było w bufecie przez premiera Francji Georges Bidault.

W drugą rocznicę Powstania

Warszawa okryta żałobą

złożyła hołd BOHATEROM

WARSZAWA, 1.8. (PAP) — W drugą rocznicę powstania warszawskiego wczesnym rankiem samodzielny batalion komendy miasta oraz przedstawiciele Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokracje z opaskami AK i AL na ramionach zaciągnęli warty honorowe na wszystkich miejscach straceń na ulicach stolicy.

Mury noszące ślady publicznych egzekucji udekorowano flagami o barwach narodowych. Miejsca straceń tonęły w powodzi kwiatów, składanych przez rodziny poległych bohaterów, partie polityczne i organizacje społeczne oraz mieszkańców Stolicy.

Na miejscach uświęconych krwią męczenników płonęły świece i znicze. Na grobie dowódców AL, na Krakowskim Przedmieściu złożyła wieniec delegacja Rady Narodowej m. st. Warszawy.

We wszystkich kościołach na terenie Warszawy odbyły się w godzinach rannych uroczyste nabożeństwa żałobne. Na Powązkach,na cmentarzu wojskowym, wielotysięczne rzesze złożyły hołd obrońcom Warszawy. Wokół udekorowanego barwami narodowymi Mauzoleum, ustawiły się poczty sztandarowe partii politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Przed ołtarzem zajęła miejsce kompania honorowa W. P. wraz z orkiestrą. O godz. 10-ej rozpoczęła się uroczysta msza św. żałobna, odprawiona przy ołtarzu polowym. Mszę św. celebrował ks. płk. Warchałowski. W czasie mszy św. przygrywała orkiestra M. O. kompanii honorowej. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie wygłosił zastępca dziekana generalnego W. P. ks. ppłk. Pyszkowski, podkreślając doniosłość szlachetnego, a tak tragicznego zrywu bohaterskiej Stolicy w walce z hitlerowskim zaborcą o wolność narodu polskiego. Ks. ppłk. Pyszkowski stwierdził, że ofiara życia młodzieży polskiej, kobiet i dzieci, poległych w walce i pod gruzami Stolicy, których liczba sięga ćwierć miliona osób, nie pójdzie na marne, będzie zawsze nam świecić przykładem w dalszej pracy nad odbudową ojczyzny.

Minutą ciszy i trzykrotną salwą kompanii honorowej uczczono pamięć bohaterów, poległych w tragicznych dniach powstania.

Przy dźwiękach marsza żałobnego delegacje partii politycznych i organizacji społecznych złożyły następnie setki wieńców na płycie grobowca w mauzoleum, poczym udali się do kwatery grobów członków Armii Ludowej, gdzie pod pomnikiem poległych bohaterów również złożono liczne wieńce.

Uroczystości przeniesione zostały z kolei do kwatery grobów członków Armii Krajowej, gdzie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie pomnika żołnierzy, poległych w walce o wolność.

Po poświęceniu pomnika kompania honorowa oddała trzykrotną salwę. Na tym uroczystości żałobne na wojskowym cmentarzu po wązkowskim zostały zakończone.

Ludność Warszawy pozostaje jeszcze długo wśród grobów bohaterów powstania, oddając hołd ich pamięci i czcząc nieporównane bohaterstwie ludu stolicy.

W godzinach popołudniowych na Czerniakowie odbyła się uroczystość ku uczczeniu bohaterstwa ludu Warszawy w powstaniu warszawskim.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego, poczym z mównicy przemówił mjr. Netzer, — AK mjr. Paszkowski— AL mjr. Olechowicz — w imieniu Wojska Polskiego oraz prezes Rady Narodowej m. st. Warszawy ob. Stanisław Sankowski.

Uroczysta akademia

WARSZAWA. 1.8. (PAP). — Wielka sala posiedzeń Krajowej Rady Narodowej wypełniła się po brzegi ludnością Warszawy, która przybyła, by wziąć udział w uroczystej akademii dla uczczenia drugiej rocznicy wybuchu powstania.

Po odegraniu przez orkiestrę symfoniczną Filharmonii Warszawskiej hymnu narodowego głos zabiera komendant główny M. O. gen. Witold, który wzywa obecnych do uczczenia minutą ci-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Warszawa okryta żałobą

(Dokończenie ze strony 1-szej).

szy pamięci dziesiątków tysięcy bezimiennych bojowników. Gen. Witold omawia pokrótce genezę powstania, podkreślając, że kierownictwo wywołało powstanie bez uzgodnienia z sojusznikami, a przede wszystkim bez wiedzy i uzgodnienia z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim.

Lud Warszawy, który 1 sierpnia 1944 chwycił za broń, uczynił to nie dla takiej czy inne rozgrywki politycznej, a jedynie by walczyć o wolność i niepodległość Polski. Do walki stanęły obok Armii Krajowej oddziały Milicji RPPS, KB, PAL, Armia Ludowa.

Mimo, że dowództwo Armii Ludowej było zaskoczone powstaniem, uznało, że skoro już wybuchło, należy w nim wziąć udział. Na barykadach Warszawy walczą i giną ramię przy ramieniu żołnierz Armii Krajowej i żołnierz Armii Ludowej.

Wspólnie przelana krew o wolność i niepodległość stała się kamieniem węgielnym braterstwa bojowników bez względu na ich przynależność organizacyjną.

W imieniu Armii Krajowej zabiera głos płk. Broński, który przedstawia obrazowo atmosferę i nastroje ostatnich dni przed wybuchem powstania.

Z kolei zabiera głos płk. Szaniawski z AL. Mówca charakteryzuje postawę ducha ludności Warszawy w momencie wybuchu powstania.

Rabunek pod Warszawą

WARSZAWA, 1.8 (PAP). W końcu lipca 1946 r. na szosie w pobliżu Kurowa banda w sile 18-tu ludzi zatrzymała samochód, którym jechali akademicy, po sterroryzowaniu akademików obrabowano.

Posiedzenie sojuszniczej rady kontrolnej w Berlinie.

Albania będzie członkiem ONZ

NOWY JORK (PAP). **Specjalny komitet rady bezpieczeństwa, rozpatrujący podania nowych członków ONZ, postanowił umieścić Albanię na pierwszym miejscu państw, składających wnioski o przyjęcie w poczet członków ONZ.**

Faszyzm i agresja są nierozdzielne

Mowa Mołotowa na Konferencji Pokojowej

PARYŻ (API).—Na trzeciej plenarnej sesji konferencji wygłosił przemówienie Mołotow, który m. in. powiedział:

„Celem konferencji jest uczynić wszystko, by ZAPOBIEC POWROTOWI FASZYZMU WE WSZYSTKICH PAŃSTWACH.

czy w Niemczech, czy w Stanach Zjednoczonych, czy w Związku Radzieckim. Należy walczyć przeciwko faszyzmowi również w Hiszpanii. Uczestnicy konferencji mają dziś przed sobą trudne zadania i ciąży na nich wielka odpowiedzialność: powinni bowiem zapewnić pokój, pokój sprawiedliwy i trwały. Przede wszystkim należy

UWZGLĘDNIĆ INTERESY PAŃSTW, KTÓRE UCIERPIAŁY Z POWODU AGRESJI.

Związek Radziecki, który przede wszystkim należy do nich, wita szczególnie serdecznie tych wszystkich, którzy ponieśli największe ofiary w ostatniej wojnie. Będzie ich popierał w ich żądaniu ukarania zbrodniarzy wojennych i uzyskania odszkodowań. Państwa, które brały udział w agresji – mówił dalej Mołotow – powinny ponieść odpowiedzialność za zbrodnie ich dowódców.

NIEUKARANIE TYCH ZBRODNI RÓWNAŁOBY SIĘ PRZYNANIEM PREMII AGRESOROM.

Rozwiązanie takie nie miałoby nic wspólnego ze sprawą utrwalenia stałego i sprawiedliwego pokoju. Z drugiej strony rząd radziecki bierze pod uwagę, iż byli satelici Niemiec na skutek przeobrażeń demokratycznych, jakie zaszły w tych państwach, obrali nową drogę — przeszli do obozu walczącego z agresorem. Toteż ZSRR stoi na stanowisku, że państwa te powinny w pewnej mierze skompensować szkody wyrządzone innym, lecz

RZĄD RADZIECKI ZDECYDOWANIE PRZECIWSTAWI SIĘ WSZELKIEJ INGERENCJI

w ich życie gospodarcze, wszelkiej presji, która była by sprzeczna z ich suwerennością, z ich godnością narodową.

To stanowisko zajął Związek Radziecki, gdy opracowywano projekty traktatów pokojowych. Nie jest przypadkiem – mówił dalej Mołotow, – że wszyscy satelici Niemiec były to w owym czasie państwa faszystowskie lub półfaszystowskie. Druga wojna światowa spowodowana była przez faszyzm i zakończyła się, gdy faszyzm został pobity.

Toteż we wszystkich traktatach pokojowych należy uwzględnić przede wszystkim groźbę odrodzenia faszyzmu, zapobiec wszystkim zakusom faszystowskim i uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby utrwalić demokrację. Na tym będzie polegała zasadnicza różnica między traktatami, które przygotowujemy i podpisanymi po pierwszej wojnie światowej. Traktaty, które zakończą drugą wojnę światową, winny inspirować konieczność zniszczenia ostatnich śladów faszyzmu i traktaty te powinny zapewnić narodom możliwość budowy instytucji demokratycznych.

Trzeba będzie się jeszcze zająć kwestią faszyzmu w Hiszpanii. Nie daleki jest czas, gdy państwa demokratyczne zmuszone będą przyjść z pomocą narodowi hiszpańskiemu, by mógł się pozbyć reżimu Franco. Projekty traktatów, które przedłożone będą konferencji zostały opracowane przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. Rząd radziecki jest zdania, że wielkie mocarstwa nie powinny narzucać swej woli małym państwom, ale tak samo pewne grupy dużych państw nie powinny narzucać swej woli innym dużym państwom. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych utworzona została po to, by uzyskać

POKÓJ NIE PRZEZ NARZUCANIE WOLI, LECZ DZIĘKI POROZUMIENIU MIĘDZY WSZYSTKIMI.

Projekty traktatów, niedawno opublikowane, wykazują, że osiągnięto pewne pozytywne rezultaty.

Pomimo akcji prowadzonej przez pewne elementy reakcyjne, kierowane przesądami antysowieckimi, wystarczy przeczytać te projekty traktatów, by się przekonać, że dokonana praca zabezpiecza interesy wszystkich państw małych i dużych

Kryzys gabinetowy w Belgii

Burmistrz Antwerpii tworzy nowy rząd

PARYŻ, 1.8. (API) — Sytuacja polityczna w Belgii jest obecnie szczególnie skomplikowana, stwierdził wczoraj p. Acker w rozmowie z dziennikarzami. Jak wiadomo od kilku dni toczyły się rokowania między partiami. Celem rokowań miało być ukonstytuowanie rządu unii narodowej. Komuniści oświadczyli jednakże, że nie wezmą udziału w rządzie 4-ch partyj.

Wczoraj podano do wiadomości, że partia chrześcijańsko-społeczna i socjalistyczna nie doszły do porozumienia. Partia socjalistyczna wznowiła propozycje utworzenia rządu lewicowego.

Belgijska opinia publiczna z niecierpliwością oczekuje na ukonstytuowanie się nowego rządu, który mógłby prowadzić dzieło odbudowy kraju.

BRUKSELA, 1.8. (PAP) — Regent belgijski książę Karol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu 75-letniemu burmistrzowi Antwerpii Camille J. Huysmansowi. Huysmans jest socjalistą.

Do 23 września br. ma się zakończyć Konferencja w Paryżu

Oświadczenie sekretarza generalnego ONZ

PARYŻ, 1.8. (PAP). Sekretarz ONZ Trygve Lie wyraził nadzieję, że konferencja pokojowa zakończy swe obrady do dnia 23 września, kiedy to ma nastąpić zebranie ONZ. Dalsze odwlekanie zebrania ogólnego — oświadczył Trygve Lie — mogło by spowodować dezorganizowanie aparatu ONZ.

W swoim raporcie ogłoszonym w Nowym Jorku Trygve Lie stwierdza, że prawo veta przyznane 5-ciu mocarstwom nakłada na nie obowiązek dojścia do porozumienia. Na tym opiera się powodzenie Narodów Zjednoczonych, a upadek ONZ oznaczałby pogrzebanie pokoju. Zdaniem Trygve Lie przebieg debat konferencji pokojowej jest zadowalający. Twórcy pokoju mają 51 dni do skompletowania swej pracy, zanim nastąpi otwarcie zgromadzenia generalnego ONZ. Jestem przekonany — dodał Trygve Lie — że koniec będzie dobry.

Wiadomości ze świata

+ **Motorowy bombowiec**, udający się do San Diego (Texas) runął na ziemię w pobliżu lotniska Kearney. 11-osobowa załoga poniosła śmierć.

+ W Jerozolimie policja brytyjska odkryła poważne ilości broni i amunicji w żydowskiej dzielnicy mieszkalnej.

+ **5 delegatów arabskich**, którzy już od kilku dni przebywają w Rzymie starają się zainteresować Watykan sprawą Palestyny, zostało przyjętych przez kardynała Arato, sekretarza wydziału wyznań niechrześcijańskich.

+ **W odległości 75 mil** od wybrzeża Brazylii na transportowcu brazylijskim „Guque de Caxias", miał miejsce wybuch. Przeszło tysiąc pasażerów okrętu zostało uratowanych przez 2 okręty wojenne brazylijskie oraz 2 okręty brytyjskie. Okręt opuścił Rio de Janeiro we wtorek, udając się do Europy.

+ Z Triestu donoszą, że profaszystowcy przemysłowi pod Grecją na obszarze, który ma należeć do Jugosławii, demontują maszyny, a następnie wywożą je do Włoch. Zarząd Główny Związków Zawodowych Jugosławii zaprotestował przeciwko tym zakusom domagając się zwrotu bezprawnie zabranych maszyn.

+ **Dymisja rządu irańskiego.** Donoszą z Teheranu, że wszyscy członkowie rządu irańskiego zgłosili w dniu 31 lipca dymisję na ręce premiera Ghavama. Ministrowie zrezygnowali ze swych stanowisk dla umożliwienia premierowi reorganizacji rządu.

+ **W Bukareszcie powstał** Instytut Polski z udziałem wybitnych osobistości z rumuńsko - polskich kół intelektualnych. Utworzony został również w Bukareszcie oddział stowarzyszenia pod nazwą „Dom Polski", centralnej organizacji polskiej w Rumunii.

Jugosławia potępia zbrodnie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

szczędzić przyszłym pokoleniom cierpień wojennych.

Delegat jugosłowiański przypomniał, że jego kraj został zdradziecko zaatakowany przez Niemcy i Włochy oraz przekształcony w całości w teren działań wojennych. Zasadniczą przyczyną wojny była tendencja reżimów faszystowskich do gospodarczego i politycznego ujarzmienia poszczególnych ludów i o zniszczenia reżimów demokratycznych. Konferencja powinna przede wszystkim wykorzenić resztki faszyzmu i zlikwidować wszelkie tendencje do hegemonii. Następnie powinna ona przyczynić się do tego, by wyzwolone narody stały się istotnie wolne od wszelkiej presji ekonomicznej lub politycznej z zewnątrz. Wreszcie należy zapewnić tym narodom słuszne odszkodowania za zniszczenia, spowodowane przez agresorów.

Delegacja jugosłowiańska zgadza się ze stanowiskiem, że należy okazać życzliwość w stosunku do narodów, które pomagały początkowo napastnikom, ale później zwróciły się przeciwko nim, jednakże ta życzliwość nie powinna prowadzić do pobłażliwości wobec ducha gwałtu i agresji.

Mówca składa hołd wysiłkom ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w przygotowaniu traktatów pokojowych i oświadcza, że przedłożone obecnej konferencji projekty są na ogół słuszne i mogą stanowić podstawę organizacji pokoju. W projektach tych są jednak — zdaniem mówcy — punkty sprzeczne z pojęciem sprawiedliwości. Tu delegat jugosłowiański protestuje przeciwko wytyczeniu granicy włosko - jugosłowiańskiej. Jugosławia— mówi min. Karell — nie uzyskała rekompensaty za szkody spowodowane agresją faszystowską.

Po przemówieniu delegata Norwegii, premier Bidault odczytał porządek dzienny jutrzejszych obrad, który przewiduje najpierw posiedzenie komisji regulaminowej, a następnie nowe posiedzenie plenarne, na którym przemawiać mają delegaci Czechosłowacji, Abisynii, Polski, Kanady i ZSRR.

Spór o zasadę większości w głosowaniu na Konferencji pokojowej

PARYŻ, 1.8 (PAP). **Korespondent dyplomatyczny Reutera podkreśla, że stanowisko delegacji Stanów Zjednoczonych podobnie jak Wielkiej Brytanii i Francji spowodowane jest przez 2 fakty: 1) wniosek przyjęcia zasady większości dwie trzecie został wysunięty wspólnie przez 4 mocarstwa i dlatego muszą one popierać go w dyskusji na konferencji, 2) Pod koniec swego przemówienia na sesji plenarnej we wtorek minister Byrnes oświadczył, że, o ile jakiś wniosek otrzyma większość dwie trzecie głosów z pośród 21, to Stany Zjednoczone rzucą na wagę cały swój autorytet, aby wola większości została uszanowana.**

Obserwatorzy konferencji nie widzą sprzeczności pomiędzy tymi dwoma faktami. Podobnie jak delegacja Stanów Zjednoczonych uznała prawomocność poprawek do projektu opracowanego w Dumbarton Oaks, przyjętych większością głosów, tak samo według oświadczenia ministra Byrnesa zamierza postąpić w Paryżu.

Powszechnie przypuszczają, że Stany Zjednoczone będą trwały przy żądaniu większości dwuch trzecich, które same wysunęły. Jednakże jeżeli ta zasada zostanie obalona w komisji regulaminowej, wtedy, zgodnie ze swym oświadczeniem minister Byrnes obowiązany jest uznać tę decyzję za prawomocną.

Podwyżka płac we Francji.

Konie dla Polski

MONTREAL. 1.8. (PAP) — UNRRA ładuje 20 tys. koni kanadyjskich do Polski, jako pomoc dla gospodarstw zniszczonych przez wojnę. 8 tys. zostanie dostarczonych w sierpniu na okrętach amerykańskich. Są to konie robocze z zachodnio-kanadyjskich farm.

Podwyżka płac

PARYŻ, (PAP). Rząd francuski postanowił we środę udzielić wszystkim urzędnikom 25 proc. podwyżki płac. W ten sposób najniższe płace będą podwyższone o minimum 1900 franków.

Dar Kiepury na fundusz im. Chopina

Jan Kiepura wręczył w Nowym Jorku czek na sumę 1.000 dolarów dla nowozorganizowanego funduszu Chopina. Na czele organizatorów stanęli najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata artystycznego pod przewodnictwem znakomitego pianisty Artura Rubinsteina.

Jednocześnie Kiepura ogłosił list otwarty do Polaków w kraju: „Zamiast pisania tych kilku słów, stokrotnie z całego serca wolałbym być z wami w Polsce (czytamy m. in.). Niestety moje kontrakty zmuszają mnie do pozostania w Ameryce. Mam jednak nadzieję, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku będzie mi dane przybyć do kraju na parę miesięcy, jak to corocznie czyniłem przed wojną. Będę wam śpiewał w teatrach i przed teatrem, w salach koncertowych i na ulicy. Pragnę, abyście mnie zachowali w waszych sercach. Duchem i sercem jestem z Wami".

Skład delegacji włoskiej

RZYM, 1.8 (PAP). Nastąpiło oficjalne potwierdzenie, że na czele delegacji włoskiej, która oczekuje zaproszenia na konferencję pokojową w Paryżu — stanie premier Alcide de Gasperi. Będzie mu towarzyszyło 5 ambasadorów.

W skład delegacji wejdzie także b. premier Bonomi, przewodniczący zgromadzenia konstytucyjnego Sarragat i kilku rzeczoznawców.

Kącik zawodowy młodzieży

Jeszcze jedna placówka kształcąca fachowców

Szkoła zawodowo-dokształcająca

Pośród rozlicznych szkół zawodowych na terenie naszego miasta Publiczna Szkoła Dokształcająco - Zawodowa przy ul. Kilińskiego 109 wyróżnia się swym specyficznym charakterem. O ile pozostałe zakłady naukowe obejmują całokształt wykształcenia fachowego kandydata, ta szkoła przeznaczona jest wyłącznie dla młodzieży pracującej, względnie praktykującej w zakładach rzemieślniczych i przemysłowych. Program jej polega na uzupełnieniu teoretycznych wiadomości fachowych i ogólno - kształcących równocześnie. Obejmuje on działy: elektryczny, meblowy, odzieżowy, stolarski, spożywczy (cukierniczy, piekarski) — dla młodzieży męskiej; fryzjerski — koedukacyjny i krawiecki — żeński.

Okres nauki trwa trzy lata, przyczym kandydat dzieli swój czas w ten sposób, że do szkoły uczęszcza 3 dni w tygodniu, pozostałe pracuje. Program szkolny nie przewiduje zajęć praktycznych, których uczeń ma poddostatkiem w swym warsztacie pracy. Po ukończeniu szkoły następuje egzamin czeladniczy.

Kandydaci muszą posiadać świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, w przeciwnym razie wstępują na t. zw. kurs przygotowawczy.

Niestety zakłady przemysłowe, a zwłaszcza prywatne warsztaty rzemieślnicze niechętnie zatrudniają kształcących się praktykantów, podchodząc do tego zagadnienia z najzupełniej fałszywego i wręcz nieobywatelskiego punktu widzenia.

Raz na zawsze należy zdać sobie sprawę, że praktykant to nie siła robocza, z której można być więcej, lub mniej zadowolonym (naturalnie opuszczanie trzech dni w tygodniu, przeznaczonych na naukę, nie wpływa dodatnio na wydajność pracownika). Praktykant, to przyszłość naszego przemysłu i rzemiosła. Młody narybek np. absolutnie niezbędny w mocno przerzedzonych zastępach naszych fachowców. Na szczęście ministerstwo położy wkrótce kres tej szkodliwej i krótkowzrocznej polityce przez wydanie okólnika, zobowiązującego zakłady przemysłowe i rzemieślnicze do przymusowego zatrudnienia pewnej ilości praktykantów proporcjonalnie do wielkości placówki.

Oby jak najszybciej.

Jur.

Odpowiedzi

Ob. Lech Dobrowolski: Nawrot 2 m. 32. W ubiegłym roku szkolnym istniało jednoroczne Studium Dziennikarskie w gmachu Urzędu Inf. i Propagandy przy ul. Traugutta 8. Nie posiadało ono praw wyższej uczelni. Szczegółowych informacji w tej sprawie udzielą panu w Akademii Służby Pub. przy ul. Radwańskiej 4, z której inicjatywy zostało ono zorganizowane.

Praktyka, czyli okres aplikacji dziennikarskiej trwa 1 rok. Wynagrodzenie dziennikarza poza stałą niewielką pensją uzależnione jest głównie od jakości i ilości dostarczonego przez niego materiału prasowego. W dziennikarstwie rozróżnia się specjalistów poszczególnych działów, lecz wszyscy oni noszą wspólne miano — dziennikarzy. Połączenie pracy zawodowej ze studiami dziennikarskimi jest możliwe. Trudno określić, czy będzie się dobrym dziennikarzem bez przejścia odpowiedniej praktyki. Niech pan sprobuje coś napisać na jakiś aktualny, interesujący temat i prześle nam do oceny.

Z. K. Skierniewice. Nie mamy pod ręką odpowiedniej dla pani pracy, ale sądzę, że otrzyma pani bez trudu przy odrobinie starań i energii. Wystarczy uważnie wertować przez jakiś czas dział ogłoszeń, ewentualnie samej dać ofertę do gazety. Naogół zapotrzebowanie na pracowników jest b. duże. W żadnym wypadku nie powinna pani pozostawać dłużej na dotychczasowej posadzie. Przede wszystkim należy poszukać sobie jakiegokolwiek najskromniejszego nawet locum. T. zw. posady „z utrzymaniem" są niewskazane, jeśli ma się zamiar nadal kształcić — zabierają wiele czasu. Proszę przyjąć jakąkolwiek pracę (niekoniecznie związaną z handlem), najlepiej w jakimś zakładzie przemysłowym. Mając wolne popołudnia będzie mogła pani uczęszczać do jednej ze szkół handlowych, których jest w Łodzi bardzo dużo (m. in. Państwowe Żeńskie Gimn. i Liceum Handlowe przy ul. Kopernika 41). Po ukończeniu szkoły będzie pani mogła wybrać sobie odpowiadającą pani pracę. Proszę zachować z nami kontakt.

Ob. J. Kamiński. Szczegółowych informacji, dotyczących szkół oficerskich, udzielą panu w D. O. W. Łódź, ul. 11-go Listopada 83. Zagubione w czasie działań dokumenty, a więc i świadectwa szkolne zastępuje się zaświadczeniem dwóch świadków potwierdzonych rejentalnie, względnie w komendzie M. O.

Stały czytelnik K. J. W Łodzi jest bardzo dużo szkół dokształcających z zakresu szkolnictwa powszechnego. Szczegółowych informacji udzieli panu Inspektorat Szkolny przy ul. Piotrkowskiej 37.

L. Z. ul. Zachodnia. Bezwzględnie radzimy pani pójść w kierunku zdolności i zamiłowań zawodowych. Jeśli nie musi pani pracować zarobkowo, polecamy Państwowe Żeńskie Gimnazjum i Liceum Krawieckie wzgl. Gimn. Hafciarskie — Koronkarskie przy ul. Pomorskiej 46. Posiadają one poziom i prawa zakładów ogólno - kształcących. Jeśli jednak musi pani równocześnie pracować zarobkowo, odpowiedniejszy będzie doskonały wieczorowy kurs kroju, szycia i modelowania (3 razy tyg.) Polskiej YMCA przy ul. Moniuszki 3. lub Sióstr Salezjanek przy ul. Franciszkańskiej 85.

Ob. Marian Krzyżowski. Szkół kształcących wyłącznie mechaników samochodowych w Polsce nie ma. Istnieje natomiast wiele szkół technicznych, których program obejmuje także i mechanikę samochodową. W Łodzi tego rodzaju szkołą jest Gimnazjum i Liceum Mechaniczne przy ul. Żeromskiego 115. Wobec tego, że nie ukończył pan szkoły powszechnej, zapisze się pan na kurs przygotowawczy. Tego samego typu jest Gimnazjum O. O. Salezjanów. Czemu się pan nim nie zainteresował?

M. M. Z. S. Musi pan sam zdecydować się na wybór zawodu. W każdej dziedzinie brak u nas fachowców. Może pan także połączyć dalsze studia ogólnokształcące z wykształceniem fachowym, gdyż istnieje w Łodzi Państwowa Szkoła Techniczno - Przemysłowa przy ul. Żeromskiego 115, która obejmuje szereg gimnazjów i liceów (n. p. elektryczne, tkackie, mechaniczne, farbiarskie itd.).

A może odpowiadałoby panu gimnazjum fotograficzne lub miernicze, które mieszczą się przy ul. Sienkiewicza 60? Na Zachodzie istnieje także wiele szkół zawodowych.. Dokąd najlepiej się udać — trudno poradzić. Młody, energiczny i chętny do pracy człowiek znajdzie wszędzie na Zachodzie sprzyjające warunki, szczególniej w centrach przemysłowych a więc na Śląsku. Spróbować nie zawadzi. Jesteśmy pewni, że da pan sobie radę.

Kierownika litografii
pierwszorzędnego fachowca poszukują
poważne Zakłady Graficzne,
Oferty z życiorysem pod »Z. G.« do PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Łódź, Piotrkowska 133.
(pap 1458)

POKOJU SUBLOKATORSKIEGO z wygodami w okolicy Al. Kościuszki 4, pilnie poszukuje wypłacalny na poważnym stanowisku. Zgłoszenia: Al. Kościuszki 4 pokój 8, tel. 221-25. (1732/p)

WYDZIAŁ POWIATOWY w KALISZU ogłasza KONKURS
na stanowiska:
Sekretarza Wydziału Powiatowego w VII grupie upos. prac. państw.
Referenta podatkowego w VIII grupie upos. prac. państw.
Referenta opieki społecznej w IX grupie upos. prac. państw.
Asystenta w X grupie upos. prac. państw.
Do uposażenia przewidziane są dalsze dodatki t. j. funkcyjny, wzgl. służbowy, w granicach od 160—480 zł, rodzinny po 200 zł na każdego członka i stołówkowy w wysokości 900 zł miesięcznie.
Oferty wykwalifikowanych kandydatów przyjmuje Wydział Powiatowy w terminie do 15 sierpnia 1946 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
Mgr. T. Wojciechowski
(kr. 1501)

Zuchwały napad bandytów na wieś Karpin

Sforsurowano i ograbiono b. min. Czechowskiego — Ofiarą bandytów padła również miejscowa spółdzielnia

Wszyscy podróżujący szosą, w kierunku Tomaszowa, przypominają sobie dobrze na 22 km od Łodzi wieś Kurowice z widocznym z daleka dużym kościołem, znajdującym się w miejscu, gdzie szosa skręca ku południowi. W odległości paruset metrów od tej ruchliwej szosy leży wieś Karpin, w której wczoraj wieczorem grasowali zuchwali bandyci.

Około godz. 21-ej 4 bandytów wtargnęło do zagrody ob. Czechowskiego, b. ministra pierwszego rządu ludowego. Ofiarę napadu pobito kolbami automatów i skopano.

Dom ogólnie szanowanego wśród miejscowej ludności obywatela Czechowskiego został ogołocony ze wszystkiego: z garderoby, bielizny, żywności. Zabrano również pościel, a nawet pończoszki dziecka.

Zagrabione rzeczy bandyci załadowali na oczekujący wóz, zagrozili ob. Czechowskiemu śmiercią, jeśli w ciągu tygodnia nie złoży na umówionym miejscu okupu w wysokości 60.000 złotych, poczym zniknęli w ciemnościach.

Nad ranem przekonano się, że ta sama szajka ograbiła również spółdzielnię oraz miejscowego piekarza i rzeźnika.

Zaalarmowane posterunki milicji obywatelskiej wszczęły natychmiastowy pościg, który naprowadził już na ślady bandytów.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie RTPD

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Z. Zalewski i B. Suwalski, Łódź, ul. Andrzeja 24 — wpłaciło zł 1000,— na kolonie letnie R. T. P. D. i wzywa ob. inż. Stanisława Jańca, kier. firmy »Kielnia«, ob. Jana Garczarka, dyr. Zjedn. Przem. Dziewiarsko-Pończoszniczego i ob. inż. Juliana Mokrzyckiego, dyr. techn. Zjedn. Przem. Słod.-Piwowarskiego.

Po prostu

The right man...

Zaczęło się od tego, że moja znajoma, p. Liliana D. miała jakąś skomplikowaną sprawę w związku z meldunkiem służącej. Pani Liliana D. jest solidną niewiastą, wobec czego chciała załatwić sprawę „lege artis". Tylko... zabrakło jej odwagi.

— Ach, te dzisiejsze urzędy! — powiada. — Sami biurokraci i w ogóle głowę będą chcieli mi urwać. Ja się boję!

— Zaraz, zaraz — uspokajałem wzburzoną kobietę.—Skąd pani wie, że pani głowę urwą, kiedy pani tam jeszcze nie była? Boi się pani? Pójdziemy razem!

— Ach, te dzisiejsze urzędy! — uspokajałem wzburzoną kobietę. — Skąd pani wie, że pani głowę urwą, kiedy pani tam jeszcze nie była? Boi się pani? Pójdziemy razem!

Poszliśmy. Do Biura Meldunkowego Nr. 7. Skromne to biuro: dwa maleńkie pokoiki — dwoje urzędników i jeden kierownik. Sprawy proste— do urzędników, skomplikowane — do kierownika. Ano, tak się złożyło, że tego dnia urzędnicy interesantów nie mieli, miał za to ich do licha i trochę kierownik. Usiadłem przy oknie i obserwuję.

Interesanci — sami „kryminaliści": opóźnieni w zameldowaniu czy wymeldowaniu o ładne kilka miesięcy. Stoją i trzęsą się ze strachu. Że będzie ruga, długa „droga służbowa", sąd starościński, kary... A tu kierownik, powiadam wam, dziwny jakiś człowiek. Uprzejmy, życzliwy i w ogóle żaden hemoroidalny biurokrata. Zadaje inteligentne pytania, wyjaśnia, przypomina, nie traktuje klienta „en canaille", załatwia i załatwia, o ile to możliwie, odręcznie!

Odchodzą od jego stolika roześmiani i zadowoleni: repatriantka z P. U. R'u, zdemobilizowana kobieta - porucznik, jakiś roztargniony naukowiec i jeszcze wielu innych... Odchodzi... b. niezadowolona nauczycielka, jak się okazuje, zdekonspirowana Niemka, którą kierownik wyjątkowo załatwił „źle". Bo kierownik jest życzliwy i uprzejmy, ale czujny: wie, w jakich czasach żyje i — uważa. Porządnym idzie na rękę, ale różnych mętniaków wyławia.

Odchodząc z biura, spoglądam na tabliczkę z nazwiskiem, Feliks Szymczak, kierownik Biura Meldunkowego Nr 7, Piotrkowska 113. Ano, jak to mówią Anglicy — „the right man in the right place" (właściwy człowiek na właściwym miejscu).

Etienne.

Premiera „Niebieskiego lisa" z Marią Gorczyńską

W sobotę, dnia 3 sierpnia w gmachu Teatru Wojska Polskiego wchodzi na afisz doskonała współczesna komedia węgierska Herczega »Niebieski Lis«, w głównej roli kobiecej Maria Gorczyńska. Sztukę wyreżyserował Stanisław Daczyński, zarazem odtwórca jednej z głównych ról, w pozostałych rolach — Jan Świderski, Leon Pietraszkiewicz i Halina Jezierska. — Passe Partout nie ważne.

Wycieczki krajoznawcze „Czytelnika"

W niedzielę, dnia 4 sierpnia odbędzie się wycieczka do Sulejowa nad Pilicą; w programie zwiedzanie zabytków i wypoczynek na plaży. Wyjazd ciężarówkami z dziedzińca teatru »Bagatela«, Piotrkowska 94 o godzinie 8,30 rano. Powrót około godz. 20-ej.

Koszt udziału zł 220 i zł 170 dla członków Spółdzielni Wyd. »Czytelnik«. Zapisy łącznie z opłatą przyjmuje Księgarnia »Czytelnika« — ul. Piotrkowska 96—codziennie od godz. 9-tej do 18-tej.

Krupka ze Stonogą pomagają przy żniwach

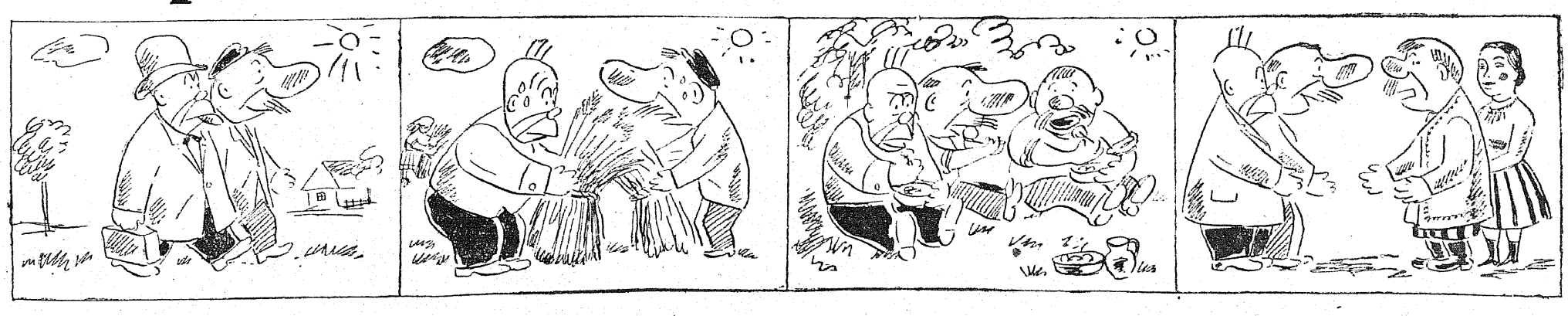

Na wsi wielka dzisiaj pustka
Ruch po prostu całkiem ustał
Rzecze Krupka: żadne dziwa,
O tej porze przecież żniwa

Mocne z nas, powiada, chłopy
Weźmy, bracie się za snopy
I pracują nie inaczej
W pocie czoła jak wieśniacy.

Ob. gospodarz im dziękuje,
jajkiem, mlekiem ich częstuje.
— Choć jesteście — mówi — z miasta,
dobrzy ludzie z was i basta.

Pożegnania przyszedł moment
Chłop sprowadził swoją żonę
A Stonoga wdzięk jej chwali:
będziem częściej przyjeżdżali.

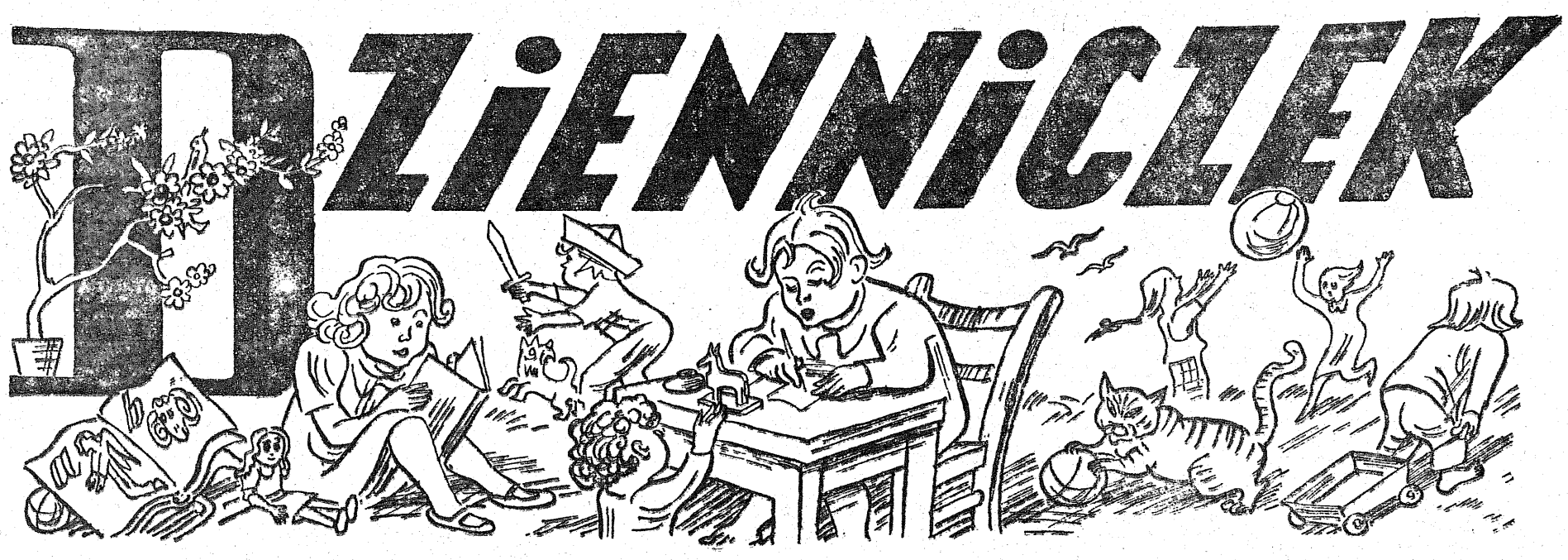

Gdy wielcy ludzie byli mali

Działo się to we Włoszech, w mieście Bolonii. Uczniowie szóstej klasy, korzystając z przerwy, wesoło rozmawiali, lub siedząc w ławkach przeglądali notatki, by lepiej przygotować się na następną lekcję. Niektórzy przyłączyli się do stojącej w kącie grupy młodzieży, gdzie rosły, o ciemnej cerze chłopiec z zapałem coś tłumaczył zebranym koło niego kolegom. Ci kiwali niedowierzająco głowami i uśmiechali się z lekceważeniem, mówiąc:

— Guglielmo, przecież to niemożliwe, by usłyszeć głos ludzi od dalonych o dziesiątki a może setki kilometrów i to przez aparat bez drutu.

Chłopiec, który miał na imię Guglielmo, zafrasował się na chwilę.

— Wszystko jest możliwe — powiedział — gdyby zapobiec rozprzestrzenianiu się fal odkrytych przez Maxwella a nazwanych falami radiowymi i zbudować dwa aparaty, nadawczy i odbiorczy, wtedy... Poczuł raptem na sobie czyjś przenikliwy wzrok. Umilkł i podnosząc głowę, uchwycił zamyślone spojrzenie starego profesora fizyki. Stał on niezauważony, od paru minut uważnie przysłuchując się rozmowie swych uczniów. Teraz zbliżył się do gromadki i położył dłoń na ciemnych włosach małego Guglielmo Marconi. Uśmiechnął się przyjaźnie do wystraszonego chłopca, mówiąc:

— Zagadnienie, które cię interesuje, nie jest nowe, a nad rozwiązaniem jego męczą się w naukowych pracowniach umysły najwybitniejszych uczonych. I ja, w zakresie swych możliwości interesuję się i badam własności magnesu i fal świetlnych. Wypisuję długie szeregi cyfr, rysuję wykresy i robię zawiłe wyliczenia z nadzieją, że znajdzie się człowiek, który potrafi wysunąć z tych badań praktyczne wnioski. Praca jego, jak praca wszystkich uczonych, będzie ciężka i pełna mozolnego wysiłku, będzie pracą wymagającą poświęcenia własnego życia dla udoskonalenia życia bliźnich. Do pracy naukowej garną się przede wszystkim ludzie szlachetni, którzy za cel mają nie zdobycie odznaczeń czy orderów, lecz dobro ludzkości. I na tym polega ich wielkość... Stary profesor umilk. Popatrzył chwilę na pobladłą twarz chłopca.

Guglielmo Marconi myślał. Myślał o wielkości, za którą kryje się trud i poświęcenie. Kto wie co postanowił wtedy dziecięcy umysł chłopca?

Guglielmo tego dnia przyszedł do pracowni starego nauczyciela, prosząc o objaśnienie pewnych niezrozumiałych dlań zjawisk fizycznych. Przyszedł również i dnia następnego, by potem już codzień wszystkie wolne chwile spędzać na rozmowach i obserwacjach. Guglielmo rozumiał, że podstawą wszelkich badań musi być wiedza. I dlatego pracował wytrwale i bez wytchnienia, studiując fizykę i badając fale radiowe, zwane naukowo falami elektromagnetycznymi.

A w jakiś czas potem w willi państwa Marconich zaczęły się dziać niesamowite rzeczy. Stara zabobonna kucharka wymówiła służbę, twierdząc, że w domu panują jakieś nieczyste duchy. I nikt się nie dziwił... Bo oto Guglielmo całymi dniami majstrował jakieś dziwaczne aparaty, aż dopiął celu. Dzwonek umieszczony na parterze dzwonił, gdy przyciśnięto guziczek na trzecim piętrze, choć nie łączyły ich żadne druty! Tak powstała pierwsza „transmisja" na świecie, która była początkiem radiofonii. W roku 1909 Guglielmo Marconi otrzymuje nagrodę Nobla za zasługi położone na polu fizyki. Nagroda Nobla przeznaczona jest dla najwybitniejszych uczonych świata. Marconi wciąż doskonali swój wynalazek, aż powstaje pierwszy radiogłośnik, który umożliwia słuchanie muzyki i głosu ludzkiego z dalekich miast i krajów. Radio rozpoczyna swój zwycięski pochód...

J. K.

JAN CZARNY

O tym jak stolarza Franka
meble pchnęły do jeziorka

W małej chatce, nad jeziorem,
Stolarz żył, Niedbalski Florek.

Stół Niedbalski zrobił tak,
Że mu jednej nogi brak.

Krzesło Florek tak sporządził,
Że upada, ten, kto siądzie.

Szafę skiecił, że szuflada,
Na podłogę wciąż wypada.

— Dorób nogę! — mówi stół,
Pocoś drzewo na mnie psuł?

— I mnie popraw?... — krzyczy krzesło
Tyle przecież czasu przeszło.

— Przybij listwy — szafa prosi,
Na czym mam szufladę nosić?

Florek nadal jest niedbały,
Meble stoją, tak jak stały.

Zbuntowały się przedmioty:
Wolne żarty, Florku złoty! —

Cap go za frak, z domku fora —
I wrzuciły do jeziora.

Stoi Florek w nim po szyję
I ze skruchą w pierś się bije:

— Zreperuję zaraz wszystko,
Tylko zmieńcie mi nazwisko!

FRANCISZEK MORAWSKI

Latarnia i świeca

Niechaj się każdy wprzód dobrze ocenia,
Niżeli płochy zamysł go ogarnie.
Zachciało się raz świeczce większego znaczenia
Zbrzydziła sobie latarnię.
— Ja mam — rzecze — z mym światłem, tak czystym, tak jasnym
Zawsze siedzieć w tym lochu tak brudnym i ciasnym?
Kto zrodzony do kąta, niechaj siedzi w kącie,
Ja chcę sobie na większym jaśnieć horyzoncie;
Fortuna śmiałym sprzyja! mogę zmienić postać;
Mogę gwiazdą, księżycem, mogę słońcem zostać! —
Gdy wtem się od latarki otworzyły drzwiczki;
Ledwie pierwszy wiatr dmuchnął, już nie było świeczki.
Tak niejeden, co w domu mógł żyć użytecznie,
Pnie się na wielki urząd, chce znaczyć koniecznie;
Lecz, gdy stanie na szczycie, jak ta świeczka właśnie,
Za pierwszą przeciwnością chwieje się i gaśnie.

FRANCISZEK MORAWSKI

Gęsi

Ni stąd ni zowąd nagłą zdjęte trwogą,
Gęsi pod bliskim zerwały się lasem
I wielką przez wieś uciekając drogą,
Z strasznym leciały hałasem.

— Cóż to za głupstwo z takim wrzaskiem wpadać? —
Tak zlękły kogut z wzniosłej woła tyki —
Nikt was nie myśli ni gonić, ni zjadać,
Po co więc, po co te krzyki?

— Alboż my wiemy, co się dzieje z nami? —
Tak rzecze jedna pędząca w odwodzie —
My tylko lecim za tymi gęsiami,
Które tam krzyczą na przodzie.

Wesoły kącik

Nauczyciel tłumaczy dzieciom, że nie ma ani większej, ani mniejszej połowy, że można mówić: większa, albo mniejsza część, a połowy są zawsze równe. Dzieci jednak bardzo hałasują, nie zwracając uwagi na jego słowa.

W pewnym momencie nauczyciel, zdenerwowany gwarem w klasie, krzyczy:

— Cóż to jest, czemu większa połowa klasy nie uważa w czasie lekcji?!

*

Mamusia, dając jabłka siedmioletniemu Jasiowi mówi:

— Jasiu, masz dziesięć jabłek, podziel się nimi z Zosią. Ile jej dasz?

— Trzy.

— Dlaczego tylko trzy?

— Bo Zosia ma tylko trzy latka, a ja siedem.

*

Haneczka, będąc z mamusią u rzeźnika w sklepie mówi:

— Mamusiu, ten słoń musiał być bardzo malutki?

— Jaki słoń?

— Ten, którego ta cienka słonina leży na ladzie.

Od Redakcji

Nagrody za rebus lub krzyżówkę są do odebrania w Redakcji „Dzienniczka" Piotrkowska 96 we wtorki od godz. 15—16.

Gęsi mogą być bohaterkami

Rodzice małej Kasi mieli gospodarstwo we wsi niedaleko Łodzi. Była tam chata, kawał gruntu, ogród warzywny i nieduży, ale starannie utrzymany sad z drzewami owocowymi. Ojciec Kasi uprawiał pole, matka miała pod opieką dom i ogrody, dziewczynka zaś podjęła się pilnowania drobiu. I wszystko szło składnie dopóki pewnego dnia rodzice Kasi nie otrzymali wiadomości, że muszą w pilnej sprawie wyjechać na jeden dzień do Łodzi.

Wczesnym rankiem wsiedli na wóz i matka powiedziała do dziewczynki.

Wrócimy przed wieczorem. Jedzenie ci przygotowałam. Kasza stoi w piecu, kwaśne mleko i chleb w spiżarce. Możesz sobie narwać owoców, ale nie jedz ich za dużo, żebyś się nie rozchorowała. Pilnuj też domu, żeby się ktoś obcy nie zakradł, a w razie czego jakbyś sobie nie mogła dać rady, biegnij do sąsiadki i proś o pomoc.

Kasia pomyślała, że niepotrzebnie matka o tym mówi, bo ona bez żadnej pomocy potrafi sobie poradzić. Ale nie odezwała się ani słowem, tylko pocałowała matkę w rękę i zamknęła bramę za oddalającym się wozem.

Do południa wszystko było dobrze. Kasia napoiła krowę, nakarmiła prosięta i kury, zamiotła izbę i — nie wiedziała co ma robić dalej. Z nudów więc postanowiła wypędzić gęsi na spacer. Ułamała witkę i pokrzykując „a sio, a sio!" pognała swoje pięć gąsek na murawę, rozciągającą się koło warzywnika. Mijając zagony kapusty, posłyszała w nich szmer. Były to króliki, które dorwały się do swego ulubionego przysmaku i chrupały soczyste, zielone liście, czyniąc wielkie spustoszenie wśród grządek.

— A wy wstrętne kłapouchy! — wrzasnęła oburzona dziewczynka i pobiegła między kapuściane głowy, machając groźnie rózgą. Ale króliki nie czekały na karę. Położywszy uszy po sobie, szybkimi susami zmykały na podwórko. Kasia zamknęła je w składziku i już chciała powrócić do swoich gęsi, gdy nowe dźwięki zwróciły jej uwagę. Tym razem był to trzask gałęzi w sadzie.

Minąwszy furtkę, która do niego prowadziła, Kasia załamała ręce. Czterech chłopców, którzy przyjechali na letnisko do sąsiadów, dorwało się do drzewek owocowych. Przystawiwszy sobie drabinki, mali rabusie zrywali najpiękniejsze wiśnie, które mama Kasi otaczała specjalną opieką, pragnąc usmażyć z nich konfitury na zimę.

— Co wy tam robicie! Idźcie sobie! Wynoście się w tej chwili! — krzyczała dziewczynka z oczami pełnymi łez.

Chłopcy zeszli wprawdzie z drabinki, ale nie mieli zamiaru uciekać. Przeciwnie, zbliżyli się do Kasi z minami, nie wróżącymi nic dobrego.

— A ty czego wrzeszczysz? — zapytał najstarszy. — Twoje wiśnie?

— Moje!

— Wcale nie twoje, bo ich nie sadziłaś.

— Ale mój tatuś sadził.

— No to niech twój ojciec tu przyjdzie! — śmiali się, wiedząc dobrze, że dziewczynka jest sama w domu.

Nie była jednak sama, bo w tej chwili nadciągnęły szeregiem opuszczone gęsi, które stęknęły się za swoją opiekunką. Widząc obcych w ogrodzie, ptaki wyciągnęły długie szyje, zasyczały groźnie i ruszyły do ataku.

„Bohaterzy" z miasta nie przygotowani byli na taki obrót sprawy. Gdy mocne dzioby uszczypnęły jednego i drugiego w łydkę, chłopcy zrejterowali w popłochu.

Gdyby Kasia uczyła się historii, wiedziałaby, że przed wielu laty gęsi ocaliły miasto Rzym. Ponieważ była jednak tylko małą, wiejską dziewczynką, która nie znała jeszcze nawet liter, porównanie tamtych dzielnych ptaków do jej wychowanek nie przyszło jej na myśl. Niemniej odczuwała głęboką wdzięczność wobec gąsek i uczucie to objawiła w ten sposób, że poczęstowała je chlebem i kaszą z własnego obiadu. Poczęstunek ten był mile przyjęty.

R.

STEFAN DURMAJ

Pociąg

Pędzi pociąg — pach! pach!
Szyny jęczą — ach! ach!
Tłoki walą — uff! uff!
Syczy para — puff! puff
Mała stacja:
pola,
lasy —
duża stacja:
ludzi masy!
Rzeki,
mosty,
miasta,
góry
a po bokach
wiosek sznury.
Czy w południe,
czy w noc czarną,
zimą,
latem,
porą skwarną,
zadyszany,
zadymiony,
jedzie pociąg
umęczony...
Tylko para — puff...
Tylko tłoki — uff...
Szyny jęczą — ach...
Sunie pociąg — pach...
pach...

Rebus

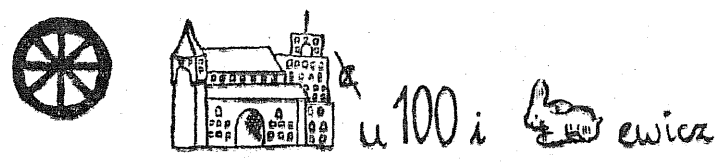

Rozwiązanie krzyżówki

Z POPRZEDNIEGO NUMERU

POZIOMO:

1. Sad
3. Marlena
6. Adam
8. Irak
9. Kajak
12. Mak
14. Bat
16. Narada
17. Bór
18. Turban
20. Ala
22. Ada
25. Sarna
28. Owal
29. Mewy
30. Pawilon
31. Ski.

PIONOWO:

1. Sęk
2. Daj
3. Mak
4. Lin
5. Napad
7. Dar
10. Ara
11. Car
12. Mapa
13. Kapa
14. Buta
15. Tara
16. Non
17. Bar
19. Ulewa
21. Don
23. Paw
24. Zli
25. Sen
26. Rys
27. Ali.

Przygody Marka

Marek ma na króla chrapkę.
Więc zakłada nań pułapkę.

Potem w trawie sobie siada
Lecz w pułapkę nic nie wpada.

Marek pyta: co się stało,
Czy sprężynka tu nie działa?

Chcąc pułapkę zreperować
Sam paluchy w nią wpakował.

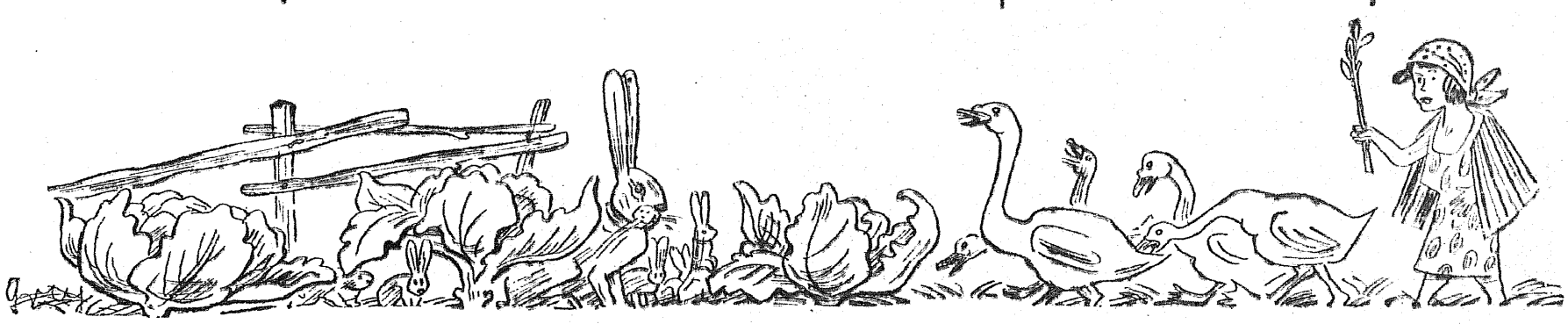

DZIENNIK SPORTOWY

Ze wspomnień olimpijskich

Ameryka — Japonia — Europa
w walce o centymetry

U stóp ogromnej trybuny mieszczącej dziesiątki tysięcy widzów przygotowano skrzynię z piaskiem. Dosypano kilka worków trocin. Skocznia wdal przybrała odświętny wygląd. Że Ovens umie dobrze biegać— przekonaliśmy się wszyscy. Opinia sportowców nazwała go fenomenem sportu lekkoatletycznego. Ale, że umie równie dobrze skakać jak biegać mieliśmy się przekonywać dopiero teraz.

Towarzystwo na rozbiegu do skoczni było doborowe. Niemal wszyscy mieli apetyt na przekroczenie klasycznych 8 metrów. A jednak tylko jeden człowiek potrafił zadrwić sobie z tej odległości i powiedzieć światu, że nie można wyznaczać granicy ludzkich możliwości. Tym człowiekiem był Jesse Ovens. W 1935 roku uzyskał on wynik 8.13.

27 skoczków odpadło w pierwszej eliminacji. Nie przekroczyli oni 7.15. Wśród nich znaleźli się tacy zawodnicy jak słynny sprinter estoński Toomsalu. Prebolin z Francji, Tolamo z Finlandii. Polame z Czech.

Ogółem do tej konkurencji stanęło 13 zawodników z 27 państw.

Dwuch łysawych gentlemenów przykucnęło przy skrzyni z piaskiem.

Za chwile rozpocznie sie pierwszy akt skoku wdal o misrzostwo świata.

Murzyn popatrzył na deskę odbicia. Nachylił się nad nią jakby chciał ja zaczarować jakimś murzyńskim sposobem.

Japończyk również „obwąchiwał" skocznie. Tajima czynił wrażenie młodego chłopca o słabej budowie fizycznej. Chociaż był młodym człowiekiem, miał twarz starca.

Włoch Maffei skacze imponująco— 7.50, ale w pierwszej kolejce skoków sa lepsi od niego. Amerykanin Clark spalił pierwszy skok. Prowadzi Ovens skokiem 7.74. Kreci głową i z niezadowoleniem patrzy na deskę odbicia. Japończyk Tajjima ma skok 7.65.

Wszyscy oni maja prawo zrobić sześć finałowych skoków.

Ovens biegnie jak burza. Nie patrzy pod nogi. Nie widzi deski, ale ja wyczuwa. Wylatuje ku górze jak kamień z procy. Jeszcze nie tak jak trzeba. Tylko 7.87. Padł co prawda rekord olimpijski. Z trybun zrywa się burza oklasków. Ovens, jak gdyby nie słyszy. Rozmawia ze swymi rywalami: Longiem i Tojjima.

Trzecia kolejka skoków była najciekawsza. Ci, którzy, byli w tym dniu na stadionie olimpijskim mieli nie lada emocje.

Z czterech skoczków każdy kolejno bije rekord olmpijski.

Long prowadzi — 7.94, a więc wynik tylko o trzy centymetry gorszy od skoku Ovensa z drugiej kolejki.

Ovens ma teraz 7.75.

Tojjima 7.74.

Maffei — 7.73.

Dobiega godzina 18. Jest bardzo przyjemna pogoda. Nikt nie chce patrzeć ani na pływaków, ani na żadnych koszykarzy, czy na grę w polo.

Wszystkich fascynuje tych czterech ludzi o każdy centymetr ziemi. Do walki o ten centymetr ziemi stanęły Ameryka, Japonia i Europa.

Nikt nie chce siedzieć w barze olimpijskim. Przestały pracować telefonistki.

Skacze Tojima. Bierze rozbieg, odbija się i pada twarza na ziemię. Przepadło. Otrzepuje się z piasku i wolnym krokiem kieruje się do miejsca startu. Zaraz bedzie skakał Ovens. Zalega kompletna cisza. Słychać tylko od czasu do czasu plusk wody w basenie pływackim.

Wiemy już wszyscy, że to był spalony. Nieco przykro jest sędziom, ale Ovens sam czuje, że nie wszystko było w porzadku. Na oko, był to skok fenomenalny. Wyciągam z pochwy lornetkę polowa i mam przed soba jak na dłoni pełny obraz walki.

Lornetka w loży prasowej — to więcej niż rarytas. Można było ją wypożyczać za pudełko najlepszych papierosów, za kilka litrów piwa, względnie za cały pek bananów. Koledzy patrza błagalnie, żeby chociaż na chwilkę dać im popatrzeć.

Jeszcze kilka skoków i już będzie po wszystkim.

Napięcie staje sie jeszcze większe, gdy Long i Tojima spalają swoje przedostatnie skoki, a Ovens skacze 8.06.

Pierwszy raz w dziejach Europy, zawodnik przekroczył osiem metrów. To nie jest jeszcze ostatnie słowo Ovensa. Skakał on bowiem 8.13.

Na tym, właściwie biorąc, wszystko się kończy. Te ostatnie skoki nie przynoszą już nic ciekawego. Ovens jeszcze raz skacze 8.06. Long ma 7.87, a Japończyk pozostaje ze swoim wynikiem 7.74, o jeden centymetr lepiej od Włocha Maffei (7.73. Zrywa się wiaterek. Sędziowie nastawiają aparat do mierzenia szybkości wiatru i ustalają, że skok Ovensa na 8.06 ne może być uznany za rekord olimpijski. Jest on jednak rekordzistą świata. Rekordzista Olimpiad jest jakiś Hamm z Ameryki, który, gdzieś kiedyś w Amsterdamie skoczył 7.73. Formalność pozostaje formalnością. Nikt zresztą nie przepisuje zbyt wielkiego znaczenia do tego wiatru i do tej listy.

Ciekawe, że w drugiej eliminacji przy udziale 16 skoczków Japończyk Togami skoczył tylko 6.18. Nasi skoczkowie zrobiliby o znacznie lepiej, lepiej nawet niż Kanadyjczyk Richarson, który uzyskał 7.13, akurat o metr mniej od rekordu świata Ovensa. W Atenach, gdy w maratonie zwyciężał Louis, Amerykanin Clark zdobył mistrzostwo w skoku wdal z wynikiem 6.34, ale było to akurat 50 lat temu. Nikomu wówczas nie śniło się a jakichś aniołkowych łamańcach i nożycowych stylach i nikt wówczas nie przypuszczał, że urodzi się murzyn Ovens, który usunie w cień wszystkie poprzednie wyniki.

Nie każdy potrafi skoczyć 8 metrów i być jeszcze z tego niezbyt zadowolonym.

Ovens po skoku naciągnął długie spodnie treningowe, położył się na trawie stadionu i dał sie fotografować operatorom kinowym. Przyglądał się własnym palcom. Wyglądało to jakby liczył na nich swoje „przeskoczone" metry i żałował, że ich liczba nie równa się przynajmniej ilości palców.

Ja. Nie.

Piłkarze łódzcy finansują
wyjazd lekkoatletów do Oslo

Z prawdziwym uznaniem należy podkreślić wysoce sportowe stanowisko jakie zajął Łódzki Okręgowy Zwiazek Piłki Nożnej wobec kłopotów lekkoatletów polskich w związku z wyjazdem do Oslo na mistrzostwa Europy.

Delegacja łódzkich lekkoatletów w osobach prof. Loby i p. Nowaka udała sie do prezesa piłkarzy dyr. Konopki z prośba o pomoc.

Wódz piłkarzy łódzkich, dyr. Konopka oświadczył, że chetnie przyjdzie z pomoca materialna lekkoatletom łódzkim wyznaczonym do reprezentacji Polski na wyjazd do Oslo. Piłkarze wiec subsydiować będą naszych zawodników. Przykład piłkarzy łódzkich jest godny naśladowania. Żeby tak w innych miastach piłkarze zechcieli wziąć lekkoatletów na swoje konto, sprawa zostałaby całkowicie rozwiazana. W każdym razie dla PZLA jest to wielkie odciążenie finansowe. Łódź zapewne reprezentowana bedzie w Oslo przez trzy zawodniczki. W dniu wczorajszym łodzianie wysłali do Warszawy depesze z zawiadomieniem o decyzji piłkarzy i jednocześnie z zapytaniem jaki jest koszt wysłania jednej osoby, żeby wiedzieć ile ostatecznie piłkarze beda musieli dać pieniedzy.

„Jedność" grać będzie w Łodzi

W dniu 8 sierpnia przyjedzie do Łodzi drużyna K. S. »Jedność« z Warszawy, celem rozegrania zawodów z K. P. Zjednoczone.

K. S. »Jedność« w walce klasy A o mistrzostwo Warszawy, znajduje się w tej chwili na 3-cim miejscu w swojej grupie, mając przed sobą tylko Polonię i Legię. K. S. »Jedność« jest jedyną drużyną warszawską, której udało się w obecnym sezonie zremisować (2:2) z Polonią, a po ostrej walce z Legią. Grając tylko w »dziesiątkę« przegrywa »Jedność« 2:1. W ten sposób Legia rewanżuje się za jedyną porażkę w ubiegłym sezonie z »Jednością« w tym samym stosunku.

Odmłodzony i zasilony ostatnio nowymi »rewelacjami« K. P. Zjednoczone będzie musiał zdobyć się na nielada wysiłek, ażeby godnie bronić swoich barw.

Bokserzy Węgier
w Łodzi

Zakontraktowany został ostatecznie międzynarodowy mecz bokserski między ŁKS, a budapeszteńską drużyną bokserską.

Spotkanie odbędzie się w Łodzi 23 sierpnia na stadionie ŁKS.

Węgrzy przyjadą dwa dni przed meczem. Spotkanie to wzbudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie. Jesteśmy przekonani, że ŁKS dołoży wszelkich starań, by wystawić jak najsilniejszy skład i żeby mecz ten z punktu widzenia organizacyjnego był na poziomie.

Może do tej pory wyjaśni się całkowicie sprawa z Niewadziłem, a może i p. H. Klimczak powróci do czynnej pracy w sekcji bokserskiej ŁKS?

Brak jego współpracy daje się jednak wyczuć i zwlekanie z załatwieniem tej sprawy pociągnąć może bardzo przykre następstwa.

Motocyklistów czekają nagrody

Kierownictwo raidu motocyklowego, który odbył sie 7 lipca w Łodzi zawiadamia wszystkich uczestników, że rozdanie plakiet i dyplomów honorowych nastapi 3 bm. (sobota) o godz. 18 w lokalu ŁKS przy Al. Kościuszki 85.

Nagrody wręczy wicewojewoda— Stefan Szudziński.

Chwalebne byłoby, żeby motocykliści nasi zechcieli zorganizować jeszcze imprezę propagandową o znaczeniu ogólnopolskim.

Sport motocyklowy z każdym dniem zdobywa coraz więcej zwo-

Pięściarze ŁKS odpoczywają
w Kruszwicy

Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej zorganizowany został w Kruszwicy obóz sportowy dla młodzieży z całej Polski.

Z Łodzi wysłani zostali na obóz bokserzy ŁKS, którzy pod kierownictwem mistrza Józefa Pisarskiego wyjechali onegdaj nad Gopło.

W obozie między innymi wezmą udział: Stasiak, Marcinkowski, Rychtelski, Bonikowski, Lambrecht, Przybylski, Gałązka, Kierus, Kosiński i trzech zapaśników Kauc, Kubert i Kulesza.

Obóz będzie trwał do 14 b. m. Jesteśmy przekonani, że zawodnicy nasi postarają się odpowiednio wykorzystać doskonałe warunki na obozie. Powinni oni przede wszystkim nabrać odpowiednich sił przed nadchodzącym sezonem sportowym.

Kolejarze wyjeżdżają do Jeleniej Góry

Wicemistrzowska drużyna piłkarska Zw. Zaw. Kolejarzy łódzkich wyjechała na dwa mecze towarzyskie do Jeleniej Góry, gdzie spotka się z miejscowym zespołem kolejarzy.

Łodzianie wyjechali w następującym składzie: Depczyński, Pisarczyk, Mikołajczyk, Gwoździński, Korporowicz, Miller, Jóźwik, Kmin, Koczewski, Lewandowski, Malinowski i Rzemigała.

Warto nadmienić, że łodzianie będąc na obozie kondycyjnym, rozegrali dwa mecze towarzyskie, odnosząc zwycięstwa w Kole 7:1 i w Turku 11:2.

W sobotę, 10. 8., kolejarze łódzcy grać beda z drużyna czeską w Łodzi. Drugi mecz z Czechami rozegrał ŁKS.

TANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

70) POWIEŚĆ

Tom II

— Nie wiadomo.

— Psiakość!

— Nie martw się! Takie widać zrządzenie losu. Ale i tu nie możemy zostać...

— A pewnie — potwierdził Kurt. — I ja nie próżnowałem. Opadli mnie szkopi, tylko przeszkodził nalot. Oczywiście, po nalocie wznowią robotę.

— Tak, tak, nie ma co czekać, — trzeba uciekać.

Raptem wszyscy zemknęli z sieni do piwnicy, słysząc złowrogie fi-u-u-u. Zakurzyło się w piwnicy, dom zatrząsł się w posadach, z okien posypały się szyby...

Odczekali chwilę, aż się warkot samolotów oddalił.

— Wiejmy teraz! — zadecydował Kuternoga — zanim wrócą!

— Dokąd?

— Do „Wiktora".

Wysypali się szybko na ulicę. Naprzeciw stał w płomieniach dom, trafiony bombą lotniczą. Stein, który znalazł się najdalej na chodniku, wydał nagły okrzyk.

— Co tam? — zapytał Kurt.

— Tu leżą jakieś ciała.

Podbiegli ku nim szybko. Ochęduszko błysnął latarką.

— A to dopiero! — wykrzyknął z radością. — My się o nich martwimy, a ci wylegują się pod domem! — Patrzcie: to Hochberg i... Lotti!

— Ale... nieżywi — zaniepokoił się Kurt.

— E, tam nieżywi. Ogłuszeni bombą. Prawda?

To mówiąc, zaczął energicznie poruszać „nieboszczykami". Poruszyli się.

— Hej, chłopaki! — krzyknął szewc. — Brać ich na ręce!

Na rogu znaleźli opuszczoną rikszę. Stein ofiarował się pedałować na ochotnika. Kiedy odjechał, grupka bojowców podążyła w ślad rikszy.

Niedługo po „ewakuacji" do mieszkania Ochęduszki pukał Pietrzak, prowadząc dwóch okrwawionych ludzi.

— Cóż to? — zdziwił się nieprzyjemnie Pietrzak. — Nikt nie odpowiada? Z mrocznej sieni podniosła się jakaś postać.

— Panowie do starego Ochęduszki?

— Tak.

— Był tu niedawno z paru ludźmi, ale zaraz poszli na miasto.

— Poszli? — gwizdnął przez zęby Pietrzak. Ano, to i my pójdziemy...

Przerwał, bo jeden z przyprowadzonych towarzyszy jęknął i osunął się na schody.

— O, psiakość! — zaklął Mikołaj. — Zemdlał.

— Znieście go do piwnicy — poradził nieznany informator. — Tam mają apteczkę...

Pietrzak syknął ze złości. Nie na rękę mu było złazić między tłum obcych ludzi. Zaraz zaczną się irytujące pytania! „co się stało"? „kto ich pobił"? „to wyście pewnie strzelali"? i tak dalej. Potem będą udzielali wskazówek: „uciekajcie, póki nalot, bo potem was złapią"! — „nie narażajcie naszego domu i spokojnych mieszkańców"!

No, ale cóż robić? Nie można przecież zostawić zmaltretowanego chłopaka na łaskę losu. Nie po to go się wyrwało z łap krwawych siepaczy niemieckich.

Wziął tedy zemdlonego na ręce i z pomocą drugiego bojowca staszczył go do piwnicy. W tej części „schronu" ludzi, na szczęście było mało. W ciemnościach, rozświetlonych słabiutkim blaskiem lampy naftowej, Pietrzak dojrzał jakieś dwie wysokie dziewczyny.

— Co to? — podskoczyły zaniepokojone.—Od bomby?

— Nie — rzekł zimno Mikołaj. — Od pałki, pięści i kolb żandarmów.

— O jej! krzyknęły dziewczyny. — To wy tu nie możecie ani chwili siedzieć!

— A gdzie? — spytał ironicznie Pietrzak.

— Chodźcie do nas, do naszego mieszkania. Prawda, Zośka?

— A pewnie — odparła koleżanka. — W piwnicy różne typy zobaczą i pójdą z ozorem do szwabów. No to raz dwa chłopaki.

Wyszli szybko z piwnicy, przemknęli się cicho przez wyludnione podwórze i zaczęli wspinać po krętych schodach oficyny. Zatrzymali się na trzecim piętrze.

— Oj, trochę za wysoko — roześmiał się Pietrzak.

Zośka zamiast odpowiedzi wsadziła klucz do drzwi.

— Poczekajcie! — rzekła, wchodząc pierwsza do mieszkania. — Zaraz zaciemnię.

Upłynęła dobra chwila, zanim zaprosiła ich do wnętrza.

— Nie, nie tu — powiedziała, widząc, że Mikołaj z kolegą chcą ulokować zemdlonego w pokoju.

Poprowadziła ich za dość obszerne przepierzenie, gdzie znajdowała się kuchenka gazowa i duże łóżko.

— Kładźcie go! — zakomenderowała. — Zaraz zobaczymy, co mu jest!

Bez żadnego zażenowania rozebrały młodego bojowca niemal do naga.

— Jezus, Maria! — krzyknęły ze zgrozą. — Cały we krwi i sińcach!

— A coście myślały? — zauważył Mikołaj z szyderstwem. — Przecież był w rękach niemieckich.

— Że też Boga nie ma na takie bestie! — załamała ręce Zośka. — Przecież to bidactwo — jeden krwawy skrzep!

Lamentując, wzięły się energicznie ze swą przyjaciółką do roboty. Obmyły starannie rany nieszczęśliwca, opatrzyły je prowizorycznymi bandażami, wlały mu w usta wódki.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 2 SIERPIEŃ

DZIŚ: M. B. Anielskiej; słow.: Światosława.
JUTRO Nikodema; słow.: Letosława.

1569 Unia Lubelska.
1772 Pierwszy rozbiór Polski.
1802 Napoleon Bonaparte zostaje dożywotnim konsulem.
1815 Napoleon I na wyspie św. Heleny.
1878 Urodził się w Lublinie jeden z najznakomitszych aktorów polskich i teatrolog — Aleksander Gustaw Zelwerowicz.
1879 Umarł w Warszawie znakomity znawca przeszłości polskiej Kazimierz Władysław Wóycicki, autor licznych dzieł m. in. „Przysłowia narodowe" (3 tomy.
1897 Umarł w Krakowie znakomity poeta i dramaturg Adam Asnyk. Pochowany na Skałce.
1919 Umarł w Grodzisku pod Warszawą zasłużony powstaniec 1863 roku Józef Tokarzewicz, jako publicysta pisujący pod pseudonimem Hodi J. T.
1923 Umarł Prezydent St. Zjednoczonych — Warren Harding, jego następcą zostaje Calvin Coolidge.
1944 Sforsowanie Wisły w rejonie Warki przez I Dywizję Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Berlinga.
1945 Ogłoszenie wyników Konferencji w Poczdamie: potwierdzenie praw Polski do Ziem Zachodnich po Odrę i Nissę.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 180-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. MO.	— tel. 188-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż pożarna	— tel. -8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rylla (ul. Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny Nr 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11-Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — nieczynny.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godzina 19, premiera »Grube Ryby« z Ludwikiem Solskim i Jerzym Leszczyńskim.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — nieczynny.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica"

Teatr „Syrena" (w Teatrze Letnim — nieczynny.

Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 19,30 „Powrót taty" z A. Dymszą.

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz 9 rano do zmroku

CYRK Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7) godz. 19,30 doborowy program i tresura zwierząt.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Uwodziciele".

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Podwodny patrol".

„Wisła" (Przejazd 1), **„Adria"** (Główna 2) — „Sama przez życie".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Mocny człowiek"

„Gdynia" (Przejazd 2); **„Hel"** (Legionów 2-4 — „Meksykańskie noce"

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Co mój mąż robi w nocy".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Dr Murek"

„Robotnik" (Kilińskiego Nr 178) — „Profesor Wilczur".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) „Powrót".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Dwaj rywale".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Ja tu rządzę".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Cyrk".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16) „Srebrna flota".

„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Dama z Malakki".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Kwiat miłości".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Czekaj na mnie".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Dzieciństwo Gorkiego".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Co kraj to obyczaj"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 14 16 18. 20.

Kina »Hel« »Adria« »Przedwiośnie« i »Roma« rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Z Sądów

Za napad rabunkowy

bandyci dostali po 12 lat więzienia

W nocy na 27 kwietnia mieszkańcy Krośniewic (k. Kutna) przeżyli przykrą przygodę. Uzbrojona banda rabusiów usiłowała wedrzeć się do mieszkań spokojnych obywateli, co udało im się jednak w jednym tylko wypadku. Młynarz Alfred Cegłowski, którego o otwarcie drzwi poprosiła steroryzowana przez bandytów szwagierka jego, Walentyna Górecka — spełnił jej prośbę i... znalazł się w oko w oko z 5 mężczyznami uzbrojonymi w automaty, pistolety i granaty.

Jeden z napastników uderzył młynarza w twarz. Inni domagali się pieniędzy, grożąc użyciem broni.

Dwóch rabusiów przetrząsnęło mieszkanie, podczas gdy pozostali pilnowali domowników. Bandyci zrabowali 10.000 zł, 3 zegarki, złoty łańcuszek z medalionikiem, 2 złote pierścionki z szafirami, srebrną papierośnicę, wiele wartościowej garderoby, 2 kupony materiału i skórzaną walizkę.

Na znak bandyty, stojącego przed domem na czatach, rabusie szybko opuścili mieszkanie młynarza.

Mimo zakazu wychodzenia z domu i gróźb bandytów na wypadek zawiadomienia władz bezpieczeństwa, poszkodowani zaalarmowali natychmiast posterunek M. O. Niezwłocznie zorganizowany pościg za rabusiami przez funkcjonariuszy M. O. z posterunku Topola (pow. łęczycki), ujęto 3 bandytów, a mianowicie: Karola Maksymowicza, Edmunda Zaborowskiego i Stanisława Bobko. Dwaj zbiegli rabusie, to Józef Dębicki (dowódca bandy i inicjator napadu) i Czesław Pianowski. Przy bandytach znaleziono część zrabowanego mienia oraz broń: automat M. Pi., karabin i cztery bagnety.

Maksymowicz, Zaborowski i Bobko odpowiadali przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Łodzi na rozprawie w trybie doraźnym.

Skazani oni zostali: Karol Maksymowicz na 12 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw publiczn. i obywatelskich, praw honorowych, Edmund Zaborowski na 12 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw, zaś Stanisław Bobko — na 12 lat utraty wolności i 10 lat utraty praw.

Program radiowy

na piątek 2 sierpnia 1946 r.

Godz. 6.00 Z W-wy „Kiedy ranne...". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Z Łodzi Progr. na dzisiaj. 6.25 Z Poznania Gimnastyka. 6.35 Muzyka. 7.00 Z Krakowa Progr. ogólnopolski. 7.30 z W-wy Powtórz. najważn. wiadom. dzien. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnop. 8.30 Z Łodzi Rozmaitości. 9.40 Codz. odc. prozy: „Stara Baśń" — I. Kraszewskiego. 8.55 Skrz. poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy Dziennik popołudn. 12.20 Z Łodzi „Na nowych drogach polityki gospodarczej", pog. gospod. Rudolfa Lessela. 12.30 Z W-wy Koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 „Z życia narodów słowiańskich", 13.25 Muz. obiadowa. 14.00 Z Krakowa Aud. sł.-muzyczna. 14.25 z W-wy Audyc. dla młodzieży. 14.00 Skrz. techniczna. 14.50 Z Łodzi. Płyty. 15.05 Wiadom. sportowe. 15.10 „Skąd wziąć pieniądze na inwestycje domowe" — pog. J. Breleckiego. 15.20 Improwizacja fortep. w wyk. Fr. Leszczyńskiej. 15.40 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. 16.00 z W-wy Dziennik popołudniowy. 16.30 Z Katowic Audyc. dla chorych w oprac. Ks. Rękasa. 16.50 Reportaż. 17.10 z Bydgoszczy Koncert rozrywkowy. 17.50 z W-wy „Nasze Uzdrowiska". 17.55 Z Łodzi Audyc. dla robotn.: „Tam, gdzie wychowują nasze dzieci" — pog. K. Wyrzykowskiej. 2) „Na szerokim świecie" — pog. L. Gerson. 3) Tyg. przegląd robotniczy. 4) Płyty. 18.30 z W-wy Koncert. 19.00 Koncert symfoniczny, w przerwie dziennik wieczorny. 21.00 Z Łodzi Muz. ludowa z płyt. 21.20 Przegląd muz. w oprac. mgr. M. Drobnera. 21.30 Koncert życzeń. 21.50 Z W-wy Pog. sportowa. 22.00 Z Bydgoszczy Koncert rozrywkowy. 22.30 Z Łodzi. Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Ost. wiadom. dziennika. 23.20 Progr. na jutro 23.30 Z Łodzi Progr. na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.35.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

OSTATNIE DNI!

Dziś o godz. 19 piękna operetka E. Kalmana „MARICA" z udziałem: Elny Gistedt, Lucy Messal, Michała Ślaskiego i całego zespołu artystycznego, chóru, baletu i wielkiej orkiestry „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! Na żądanie P. T. Publiczności powtórzenie operetki P. Abrahama „WIKTORIA I JEJ HUZAR" z Elną Gistedt i Michałem Śląskim w rolach głównych.

W przygotowaniu opetretka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA"

MARIA GORCZYŃSKA w ŁODZI

Codziennie o godz. 19 min. 15 oraz w niedzielę o godz. 16 oraz 19 min. 15 znakomita artystka sceny i ekranu, ulubienica publiczności całej Polski **Maria Gorczyńska** występuje gościnnie na scenie Teatru Wojska Polskiego w świetnej komedii współczesnej Herczega **»Niebieski Lis«**, obok której występują: Jezierska, Daczyński, Pietraszkiewicz i Świderski.

Występy świetnej aktorki w jednej z najbardziej atrakcyjnych sztuk teatralnego repertuaru komediowego budzą olbrzymie zainteresowanie.

Gorczyńska gościć będzie w Łodzi tylko trzy tygodnie, wobec ustalenia już terminów jej gościnnych występów w innych miastach Polski.

JUTRO PREMIERA „ROXY"

Jutro, dn. 3 sierpnia o godz. 19.15 premiera przemiłej komedii amerykańskiej Barry Connersa pt. „Roxy" z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. W dniu premiery kasa czynna od godz. 10-ej.

Z ukosa

FLIRT

JEŻELI:	TO:
...chwacki Wojtuś klepie ognistą Kaśkę nie przymierzając tu albo ówdzie i ona szturchnie go kułakiem pod siódme żebro, a potem zaniosą się oboje radosnym śmiechem...	...to można rzec — miało cechy pewnego prymitywizmu, ale było przy tym takie proste, takie jędrne, takie swojskie...
...młody człowiek mówi zlekka zmurszałej niewieście: „Och, te oczka, te nóżki, ta reszta — non plus utra i t. d....	...pospolite kłamstwo, które ludzie w sposób wyszukany nazywają komplementem...
...jakaś ślicznotka wierci się jak fryga, strzela oczkami, od czasu do czasu stosuje spojrzenia z rodzaju powłóczystych;; jeżeli rozkosznie fajta nóżkami, a ma przy tym sukienusię jak ośmiolatek; jeżeli nagle zasypia na ramieniu niezupełnie znajomego pana, łaskocząc go loczkiem w okolicy nosa...	...kokieteria wzniesiona na fundamencie pełnej świadomości, lub też kokieteria perwersyjna. Na Bałutach powiedzieliby prościej: „Leci baba na faceta jak jasny gwint"...
...przystojny pan zachowuje się w drastycznych okolicznościach (jak wyżej) wobec urodziwej kobiety niby jej rodzony brat...	...zasługuje na potępienie wieczne, albowiem jest skończonym osłem...
...taki zwierzak, brutal, łotr napastuje bezbronną damę i..., a ona nic — tylko przymyka ślepka, żeby „tego wszystkiego" nie widzieć...	...wtedy jest wszystko w porządku...

Reasumując: taki zespół czynności obustronnych (?) polegających na..., wiodących najbliższą drogą do... — w różnych czasach przybierał różne miana: umizgi, koperczaki, zbytki, zalecanki itp.

Dziś — utrwaliło się powiedzenie zagranicznego powiedzenia flirt.

A jest taki kraj na świecie, w którym nazywa się to — fraternizacja.

Fraternizacja jest dyplomatycznym flirtem z cechami pewnego zboczenia. Ten, który niedawno bił nienawistną Germanię ile wlazło — dzisiaj głaszcze ją po obwisłej brodzie i szepcze z łezką w oku: „Biednaś ty, biedna. Już czas najwyższy, aby cię zjednoczyć i dać trochę powietrza, przestrzeni, „lebensraumu"...

I to jest właśnie flirt, noszący znamiona grzechu śmiertelnego.

CZYS.

TEATR KAMERALNY D. Ż. Daszyńskiego 34

3.VIII ROXY 3.VIII

NOWOOTWARTA KAWIARNIA „MASKOTKA"

W pięknym ogrodzie przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 84 codziennie od godziny 18-ej (w niedzielę i święta od godz. 12-ej do 14-ej)

orkiestra 12 B-ci ŁOPATOWSKICH

oraz występy czołowych artystów

WSTĘP BEZPŁATNY.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH i NACZYŃ KUCHENNYCH „HERKULES"

A. WOJCIECHOWSKA i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 31 (w podwórzu)

POLECA: Naczynia emaliowane i ocynkowane, wiadra, naczynia żeliwne, odlewy, gwoździe budowlane i fasonowe, druty, wyroby blaszane, okucia budowlane i inne wyroby żelazne W WIELKIM WYBORZE. (4818)

EKSPORT i IMPORT USA

Poważne firmy amerykańskie zainteresowane są w imporcie z Polski następujących artykułów:

Grzyby suszone	Skórki zajęcze surowe
Kminek	Skóry niegarbowane
Mak	Porcelana
Koperek	Wyroby ludowe wszelkich typów
Zioła lecznicze	Dewocjonalia i ozdoby choinkowe
Rumianek	Filatelistyka
Plecione meble i koszyki	Szczecina

oraz wszelkich innych artykułów.

Wzory oraz oferty z dokładnym podaniem cen cif Gdynia, terminu dostawy i ilości, kierować pocztą lotniczą. Ewentualnie kompensata, »Cosmopolitan Company«, 299 Madison Ave, S. 1207, NYC. 1495

TERCET KOMIKÓW

DYMSZA, KURNAKOWICZ, ŁAPIŃSKI śmieszyć będą do łez publiczność w nowej komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia „BLIŹNIAK"

Reżyseria K. Rudzki. — — — Premiera dnia 2 sierpnia r. b. w Teatrze Letnim »BAGATELA« — ul. Piotrkowska Nr 94.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

CODZIENNIE o godzinie 19 min. 15; w niedzielę o godz. 16 i 19 min. 15.

MARIA GORCZYŃSKA

w komedii Herczega »NIEBIESKI LIS« w reżyserii STANISŁAWA DACZYŃSKIEGO

Obsada: Gorczyńska, Jezierska, Daczyński, Pietraszkiewicz, Świderski.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi. Wydział Drogowy, ogłasza przetarg nieograniczony na prace pomiarowe w związku z wykonaniem niwelacji profilowej i niwelacji reperów na linii kolejowej Katowice—Tczew (daw. Herby Nowe —Gdynia) od klm 70 do klm 169.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 12 sierpnia 1946 r. o godzinie 10 rano.

Wadium w wysokości jeden procent od sumy ofertowej należy wpłacać przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

W przetargu mogą wziąć udział mierniczowie przysięgli i instytucje uprawnione do prowadzenia prac pomiarowych.

Ślepe kosztorysy i warunki składania ofert oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 375.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(pap 1463) WYDZIAŁ DROGOWY

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5, Legionów 1/3, m. 1. (3514)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6, tel. 269-96. (613)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2, róg Bandurskiego 8. (R)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8—10 i 4—6. Przejazd 6 tel 101-50. (ag)

KRÓTKOFALÓWKA, solux, kwarców. ki. Cegielniana 4, tel 152-65. Dr Kowalski. (172/p)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr. 41, 3—6, tel. 150-53. 223-p

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel 156-10. Przyjmuje 16—19. (ag)

Dr KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99. (pap 1331

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr ŁOZA EMIL, skórne, weneryczne, Sienkiewicza 34, 12—2, 6—8, tel. 179-56. (4053)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. **Leczenie elektrowstrząsowe** w godz. 5—7, Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, Łódź, ulica Piotrkowska 152, m. 3, Tel. 183-16, wznowił przyjęcia, godz. przyjęć: 3—5 po poł. (4846)

Dentyści

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. tel 144-45. (ag)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1718-p)

AKUSZERKA-felczerka J. Chmielewska z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1161/p)

POŁOŻNA Sabina Frankowska przyjmuje i udziela porad Łódź Zawadzka 23/20. (1408-p)

Kupno i sprzedaż

SKUPUJĘ wszelkiego rodzaju futra, nowe skóry i przechodzone. Jan Kawiorski Łódź, Piotrkowska 160 tel. 190-77. (4494)

OKULARY STRZYKAWKI »Rekord« termometry lekarskie i inne. Warsztat optyczny. Łódź, Nowomiejska 3 (ag)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór, Łódź Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wł)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupno — sprzedaż „Fototechnika" Łódź Przejazd 36, tel. 105-78 (ag)

DOM MEBLOWY, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84, poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pojedyńcze meble oraz kupujemy wszelkie meble. (ag)

ELEGANCKA pani może zamówić modne drewniaczki. Śródmiejska 41. (4741)

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. (1650-p)

LEŻAKI, łóżka polowe, ławki, krzesła ogrodowe, kleszczyny, styliska łopaty piekarskie — poleca sklep, Południowa 6 (1413/p)

KOSZULE męskie — sprzedaż tylko hurtowo. — Piotrkowska 84/6, front, II p. (1712-p)

KSIĄŻKI beletrystyczne, każdą ilość kupię. Wiadomość: tel. 165-71. (4786)

SAMOCHÓD osobowy „Opel" na chodzie do sprzedania. Dokumenty własności prywatnej. Północna 9, m. 34. (4791)

MOTOR setka „Gavick" w dobrym stanie do sprzedana. Łódź, Ogrodowa 12, Białkowski. (4817)

WYTWÓRNIA siatek drucianych i ogrodzeń poleca Z. Sikorski, Łódź, Nowomiejska 10 w podwórzu. (1762-p)

PLAC lub willę pod Warszawą, sprzedam okazyjnie. Łódź, Piotrkowska 118/33. (1761-p)

FUTRO, łapki brantszwajcowe, sprzedam. Narutowicza 77, I p. od 3—6. (1759-p)

HARMONIĘ sprzedam, pilne. Gajny, Sienkiewicza 39, m. 15. (4815)

KUPIMY motocykl z przyczepką w dobrym stanie. Zgłaszać się Łódź, Wólczańska 162, Spółdzielnia Pracy Samochodowej, tel. 156-31. (1753-p)

SPRZEDAM kredens pokojowy ciemny, Limanowskiego 22, m. 21 od godz. 4. (4819)

KOŚCI każdego rodzaju skupuję — lokalni organizatorzy poszukiwani! Korzystne warunki! Małecki, Poznań, Daszyńskiego 93. (kr 1494)

SPRZEDAM tanio samochód BMW motor nowy. Motocykl Adrie, platformę, maszynę do pisania, motory elektryczne. Wiadomość Pomorska Nr 300. (4828)

Zaofiarowanie pracy

KARMELARZ majster poszukiwany. Pomorska 43, m. 7. (1718-p)

POTRZEBNA maszynistka-sekretarka. Zgłoszenia osobiste: „Czytelnik", ul. Piotrkowska 96, IV p. Biuro Personalne.

POTRZEBNY samodzielny kuśnierz oraz pomoc domowa. Zgłoszenia: Piotrkowska 36, Bryczkowski. (4763

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe poszukuje poważnego i energicznego pracownika na stanowisko zastępcy kierownika Oddziału w Łodzi. Pożądana znajomość zawodu pedagogicznego. Oferty z życiorysem należy przesyłać do 7 sierpnia r. b. Instytut, Łódź, ul. Kilińskiego 210. 4712

MANICURZYSTKA i szatniarz potrzebni, Zakład fryzjerski, Sienkiewicza 39. (4796)

POTRZEBNA manicurzystka i fryzjer męski na dobrych warunkach. Lwowscy fryzjerzy. Jaracza 34. (4788)

FIRMA Włókiennicza poszukuje samodziel. pracow. biurowego do działu pracy i płacy. Oferty z życiorysem składać do PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam, Piotrkowska 133 pod „Włókiennicza". (pap 1460)

UCZENNICĘ gimn. kupieck. przyjmę na płatną praktykę wakacyjną, do sklepu spożywczego. Oferty pod „Praktyka". (1756-p)

GOSPODYNI do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa u kupca poszukiwana. Oferty pod „Samodzielna". (1756-p)

KARMELARZ, specjalnie nadziewane, poszukiwany. Zgłoszenia: Piłsudskiego 32, m. 11, godz. 3—7. (4806)

NATYCHMIAST potrzebny fryzjer damski i męski. Kilińskiego 7. (4814)

POTRZEBNA fryzjerka i fryzjer na stałe. Mielczarskiego 15. (4829)

DZIEWIARSKI majster i dziewiarz na maszyny workowe poszukiwani natychmiast. Oferty „Dziennik Łódzki" pod „Fabryka Trykotów". (4799)

POMOC domowa ze znajomością gotowania potrzebna. Narutowicza Nr 58, m. 16. 9—12. (4823)

MASZYNISTKI ze znajomością pracy biurowej poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia osobiście w godz. od 8—15 Spółdzielnia Pracy Samochodowej, Łódź, Wólczańska 162, telefon 156-31. (1753-p)

Poszukiwanie pracy

AGRONOM, wykształcenie rolnicze, energiczny fachowiec, poszukuje posady, ewentualnie magazyniera, gospodarza fabrycznego, administratora, intendenta. Tel. 104-62. (4811)

O urzędzie skarbowym i o owcy rasowej

(rysunek z angielskiego „Daily Miror" 1946)

Patrz rysunek:
Ci panowie
trudnią się
hodowlą owiec.

Jeden dziś
drugiego wita:
— cóż to z twoją
owcą? — pyta.

Drugi z miną
niewesołą:
ano, cóż,
mam owcę golą.

Myślisz: oto
okaz rzadki!
Ostrzygli ją...
za podatki.

SZOFER - mechanik poszukuje pracy, chętnie przyjmie w Zgierzu lub blisko dojazdu tramwajowego w Łodzi. Wiadomość: Zgierz, Droga Jedlicka 5, Janiszewski Tadeusz. (4803)

INTELIGENTNA panienka przyjmie pracę kasjerki lub ekspedientki. Oferty: „Dziennik Łódzki" „4820". (4820)

ZAAWANSOWANA w zegarmistrzostwie poszukuje praktyki poważnej firmie. Może być do obsługi klienteli. Oferty: „Dziennik Łódzki" „Zegar". (4822)

SZOFER odpowiedzialny poszukuje pracy. Łódź, Pogonowskiego 28, m. 4 (pap 1464)

FRANCUZKA rodowita, długoletnia praktyka pedagogiczna poszukuje prywatnych lekcji. Tel. 112-31. (gr)

Nauka i wychowanie

KORESPONDENCYJNIE nauczam matematyki, fizyki, chemii. Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Ałpatow. (4801)

Lokale

POKOJU z oddzielnym wejściem, śródmieściu, możliwie korzystaniem pianina, poszukuje młody na stanowisku. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki" Nr 4802. (4802)

LOKAL handlowy lub przemysłowy — parter — potrzebny. Narutowicza 58, m. 16 9—12. (4824)

STUDENT poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem, możliwie centrum. Zgłoszenia: „Dziennik Łódzki" pod „Wypłacalny". (4827)

Poszukiwanie rodzin Z AMERYKI

SAFRAN MOJSKE (brat), Safran Bruszka (bratowa), ich córki Chana, Gołda i syn Tosia, zamieszkali ostatnio w Łucku, ul. Włodzimierska Nr 4, poszukiwani przez Safran Annę, 583 Wyandotte, Windsor, Ontario, Canada. (kr 1497)

ZUCKERMAN (Cukierman) Chaja Eidel, z domu Segal, ur. w Lipsku 26.12. 1906, Zuckerman Alex. Kurt, ur. 8.11. 1938, poszukiwani przez męża i ojca Zuckerman Elias, 1731 Pennsylvania Ave, N. W. Washington D. C. (kr 1498)

ABRAM JAKUB MANGEL (ojciec) Estera Rachel Mangel z domu Wachspress (matka) oraz wszyscy krewni, poszukiwani przez Mangel Davida Leiba, 2696 Sturtevant, Detroit, Mich. (kr 1499)

ORBACH ZULKIND, ur. w lipcu 1876 w Łodzi z ojca Werschel, zamieszkały w Łodzi, ul. Marynarska Nr 20, poszukiwany przez brata Orbacha Chaim-Mendel, 375 Riverside Drive New York. City. (kr 1500)

Zguby

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazw. Gębowski Wacław, Łódź, ul. Tylna 21. (1758-p)

ZGINĄŁ piesek żółty, łatki białe bez ogona, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Kilińskiego 216, m. 6. (4815)

ZGUBIONO legitymację, wydaną przez Kuratorium Szkolne na nazw. Francew Ludmiły, Wierzbowa 40, m. 79. (4813)

ZAGINĄŁ pies wyżeł, brązowy (ogon przycięty). Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Radwańska 29, parter, Sobczak. (4812)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU na nazw. Karpowicz Mikołaj, Piaseczna 10. (4810)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU Łęczyca, palcówkę na nazw. Furmaniak Adam, Bałucki Rynek Nr 2, m. 3. (4809)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Witkowski Henryk, zam. wieś Kiełczówka, gm. Podolin, powiat Piotrków. (kr 1491)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 4837 RKU Warszawa-Powiat, Mieczysław Kadysiewicz. Gdańska 135. (4821)

ZGUBIONO dowód osobisty, kartki żywnościowe na nazw. Sarnecki Feliks. Sieradzka 1, m. 27. (4825)

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną na nazw. Jenczowa Albina, wieś Antoniów, Zarębie. (4826)

ZGUBIONO palcówkę, kartę odzieżową, leg. pracy, tramwajową na nazw. Szymańska Elżbieta i świadectwo zgonu męża Stanisława. Proszę o zwrot, Chojny, Postępowa 4. (4833)

SKRADZIONO portfel z dokumentami: dowód osobisty, legitymacja służbowa, zezwolenie na posiadanie broni pod Nr 2802 na nazwisko Bursztyn Bencjan oraz fotografie. Proszę zwrot dokumentów i fotografii za wynagrodzeniem. Bursztyn Bencjan, Łódź, Gdańska 97. (4800)

Różne

WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na **trwałą ondulację** na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (818/p)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław **Łódź, Zamenhofa 1**, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. **Farbowanie i rozjaśnianie włosów. szybkie suszenie.** (ag)

TKALNIA i FARBIARNIA przy ul. Lipowej 45, tel. 171-36, przyjmuje do tkania i farbowania zarobkowo. (1734-p)

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. Lipowa, tel. 155-04. (Ag)

SZWALNIA bielizny przyjmuje do szycia hurtowo — detalicznie. Poleca wyroby własne. Łódź, Kościuszki 93 — 25, Stawiska, tel. 189-10. (Ag)

SKRZYNIE specjalne, heblowane oraz wszelkiego rodzaju skrzynie transportowe, wykonuje Mech. Wytwórnia Opakowań „Skrzynia" pod Zarządem Państwowym w Łodzi, ul. 28 P. Strzelców Kaniowskich 77, tel. 189-06. (1731-p)

SZYLDY, reklamy, napisy apteczne. Wykonuje Lipoński z Warszawy, Zgierska 38. (1756-p)

PENICILLINA? SULFA, WITAMINY. Jeśli chcecie mieć te lub inne lekarstwa w przeciągu dziesięciu dni, piszcie do swych krewnych w Ameryce, w Kanadzie, aby przysyłali je wam przez firmę SAKOSKI & Co. Ltd., 165 E 27 Street New York 16. USA. (kr 1496)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Łowiczu, ul. Stanisławskiego Nr 18 ogłasza przetargi nieograniczone, w garnizonach Łowicz i Skierniewice, na wykonanie remontu instalacji i roboty studniarskie:

W garnizonie Łowicz — centralne ogrzewanie i wodociągowo-kanalizacyjne w budynkach koszarowych przy ul. Sannickiej.

W garnizonie Skierniewice na roboty wodociągowo-kanalizacyjne remont instalacji elektrycznej w budynkach koszarowych, położonych przy ul. Kilińskiego Nr 29, Batorego Nr 70 i Mickiewicza Nr 30, oraz na remont studzien w budynkach koszarowych położonych przy ul. Mickiewicza Nr 30 i Kilińskiego Nr 29.

Warunki przetargowe, ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w biurze Rejonowego Zarządu Kwat. Bud. w Łowiczu, ul. Stanisławskiego Nr 18.

Termin składania ofert (w zalakowanych kopertach, bez nagłówka firmy) na roboty w garnizonie Łowicz do dnia 17-go sierpnia 1946 roku, do godziny 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-tej w Rej. Zarz. Kwat. Bud. w Łowiczu w obecności oferentów.

Termin składania ofert, z resztą jak wyżej na roboty w garnizonie Skierniewice do dnia 12-go sierpnia 1946 roku do godziny 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-tej w Rej. Zarz. Kwat.-Bud. w Łowiczu w obecności oferentów.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty na Pożyczkę Odbudowy Kraju, oraz kwit wpłaconego wadium na rachunek Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego Łowicz Nr 72 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Łowiczu, w wysokości 2% oferowanej sumy.

Rejonowy Zarząd Kwat.-Bud. w Łowiczu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo do wolnego wyboru oferenta.

Termin zwrotu wadjum, dla nieprzyjętych ofert, ustala się na 10 dni po przetargu. (kr. 1492)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09303 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej. tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej. tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.